Wójt Kamionki do mieszkańców: mieszczanie

strona 15

Dobry mecz Lewartu, ale bez punktów

strona 10

strona 13

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

4 - 10 sierpnia 2020 r. ■ nr 31 (754) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ N

Do końca głosowania już niecały miesiąc

Angelika z Krasnego w czołówce wyborów miss!

Pracowaliśmy całe życie i wszystko poszło w pięć minut

Ogień zniszczył dom rodziny przy Wojska Polskiego w Lubartowie. Potrzebna pomoc.

STR. R6

Irena Wiśniewska nocuje w blaszanym garażu, gdzie pogorzelcy wynieśli część mebli

Fot. MS

Działkowcy szykują się pod urząd

Burmistrz odpowiada na obawy radnego Tomasiaka.

STRONA 3

Domagała trzeci raz powołana na p.o. szefa szpitala.

Dlaczego aż na rok?

Zapytaliśmy starostwo o podstawę prawną podjęcia takiej uchwały.

STRONA 14

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

Kurza ferma powstrzymana? Wójt Niedźwiady wydał decyzję korzystną dla mieszkańców

STRONA 14

Nadchodzi rozstrzygnięcie, czy będzie referendum w Lubartowie

STRONA 12

ASF przetrzebił nasze gospodarstwa.

Powiatowy lekarz weterynarii: Bioasekuracja to często „pic na wodę”

STRONA 8

NAKŁAD 3395 egz.
ISSN 2392-2184

eprasa.pl df8374bb9d

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 sierpnia
godz. 8.00 - 14.00,
Rudka Kozłowiecka (9),
godz. 9.00 - 13.00,
Ostrówek Kol. (4)

7 sierpnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Lubartów ul. Gagarina, Kosmonautów, Północna, Twardowskiego, Gwiezdna, Planetarna

Przejechali tor przeszkód. Szczęśliwiec wygrał rower!

W zawodach zorganizowanych przez Miejskie Koło Turystyki Rowerowej „Relaks" główną nagrodą do wygrania był rower. Prezent na dwóch kółkach trafił do laureata ekwilibrystyki rowerowej Bartłomieja Twardzika.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali puchary, dyplomy i atrakcyjne nagrody. Startowano w trzech kategoriach. Najstarsi uczestnicy zawodów mieli ponad 17 lat

Imprezę, 25 lipca, na placu przed lubartowskim ratuszem wsparło swoją obecnością wielu zawodników. Po pokonaniu rowerowego toru przeszkód mieli za zadanie odpowiedzieć na pytanie z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego przedstawiciela policji Grzegorza Czerwińskiego. Wiele pytań dotyczyło zasad jazdy rowerem po ścieżkach rowerowych. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary, dyplomy oraz atrakcyjne nagrody. Zawody były współfinansowane ze środków miasta Lubartów.

MS

Wyniki zawodów:
- kategoria 7-10 lat:
1. Kamil Siwek
2. Dominik Raczyński
3. Jakub Stolarczyk
4. Jakub Suchodolski
- kategoria 11-16 lat:
1. Zuzanna Siwek
2. Leon Szczypiński
3. Bartłomiej Dec
4. Bartłomiej Twardzik
- kategoria 17 lat i więcej:
1. Emilian Dec
2. Andrzej Tomala
3. Damian Pytko
4. Janusz Filipowski

Rower wylosował zawodnik z numerem „5" Bartłomiej Twardzik

Nagrodę zwycięzcy przekazała Teresa Psuj, prezes Stowarzyszenia MKTR „Relaks"

NEKROLOGI

Jerzy Mysiak, 61 lat
zm. 25 lipca

Jacek Kanadys, 50 lat
zm. 26 lipca

Maria Sobieszek, 83 lata
zm. 25 lipca

Maciej Długosz, 60 lat
zm. 30 lipca

Antoni Jarski, 77 lat
zm. 26 lipca

Teodor Gziut, 68 lat
zm. 28 lipca

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl
chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna
SERNIKI • tel. 601 733 824
Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta	855 22 73
Gminy	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

eprasa.pl df8374bb9d

W kupie siła

Działkowcy szykują się pod urząd

LUBARTÓW: Na spotkanie w Urzędzie Miasta może wejść tylko kilku przedstawicieli działkowców. Przedstawiciele zarządu ogrodu Relaks proszą pozostałych, żeby przyszli i wyrażali swoje poparcie nawet na zewnątrz ratusza.

Właściciele działek w Rodzinnych Ogrodach Działkowych Relaks w Lubartowie protestują przeciw planom budowy drogi łączącej ul. Kościuszki z ul. Parkową. Żeby powstała, trzeba będzie zlikwidować kilkanaście ogródków działkowych, przylegających do parku od strony wschodniej. Tego działkowcy nie chcą. Wystosowali pismo do burmistrza, w którym wyrażają swój sprzeciw wobec zamiaru budowy drogi.

„Projekt ten uważamy za antyspołeczny, w założeniu likwidujący dorobek wielu pokoleń działkowców i ich rodzin. Pozbawia możliwości upraw ekologicznej żywności dla użytkowników, jak i ich rodzin, w tym wielu emerytów zamieszkujących w blokach, dla których pobyt na działce jest relaksem i ucieczką od hałasu panującego na osiedlach" - napisali działkowcy.

Idźcie na spotkanie dużą grupą

O sprawie zawiadomili media, rozmawiała z nimi „Wspólnota Lubartowska". Artykuł o sprzeciwie działkowców opublikowaliśmy w poprzednim numerze. W poniedziałek, 27 lipca, właściciele działek spotkali się z radnymi Jackiem Tomasiakiem i Wiesławą Romańską-Serwin. W spotkaniu uczestniczyły też członkinie fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów.

- Mówimy o parku, ma tu być oaza zieleni. I przepraszam bardzo, ona ma być betonem ogrodzona? - mówił na spotkaniu Jerzy Kulesza z zarządu ROD. Według niego budowa drogi nie ma sensu.

- Zostawmy ten teren dla dobra Lubartowa. Jeżeli tu będzie droga, to działki znikną. To zebranie jest po to, żeby pokazać, że potrafimy się skupić - mówił.

W sprawie działek zabrał głos radny Tomasiak.

- Pod numerem 12, tutaj moja babcia miała działkę. Jako małe dzieci, tutaj na placu zabaw spędzaliśmy czas. Dlatego rozumiem państwa wzburzenie. Sam jestem wzburzony, bo nas jako radnych nikt nie powiadomił na sesji Rady Miasta, że są takie plany. W żadnym budżecie nie są zaplanowane środki na tego typu inwestycje. Na budowę drogi wschodniej wydano setki tysięcy złotych, tereny pod budowę są wykupione, droga ciągle ma powstać. Zawsze było mówione, że ma ona przebiegać z dala od działek. Miała omijać działki i wylatywać na Wojska Polskiego. Na to były zabezpieczone środki - mówił Tomasiak.

Krytykował pomysł budowania drogi między ul. Kościuszki i Parkową ostrzegając, że to może być dopiero początek zamachu na działki.

- Jeśli uda się załatwić pierwszych 14 działek, będzie ruszał po następne. Mimo że teren jest zalewowy, ktoś mógłby się pokusić o to, żeby zrobić tutaj zabudowę siedliskową lub zabudowę jednorodzinną - mówił Tomasiak.

Według radnego Tomasiaka miasto może próbować rozszerzyć zadania LOF (fundusze unijne przyznane już Lubartowowi na inwestycje) o budowę drogi łączącej ul. Kościuszki z Parkową i argumentować, że jeśli droga nie zostanie zbudowana, środki strukturalne dla miasta przepadną.

- Czy obywatele są bezsilni? Nie, nie są. Jeżeli jesteście państwo zaproszeni na spotkanie do Urzędu Miasta na 10 sierpnia, to uważam, że powinniście na to spotkanie duża grupą pójść, żeby sala konferencyjna pękała w szwach. Żeby Urząd Miasta zobaczył, że problem dotyczy dużej ilości osób, żeby te 14 osób, które mają zostać wyrugowane, nie zostały same - radził radny działkowcom.

- Państwo musicie pójść na to spotkanie, złożyć sprzeciw do zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, wystosować pismo do przewodniczącego komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa Jana Ścisła, żeby zwołując komisję państwa zaprosił - podpowiadał.

Spotkanie było relacjonowane na żywo przez działaczki fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów

Jerzy Kulesza
członek zarządu ROD Relaks I
- Jak mówi Ferdek Kiepski „w kupie siła". Im nas będzie więcej, tym bardziej będą nas słuchać

Jacek Tomasiak, radny
- Sam jestem wzburzony, bo nas jako radnych nikt nie powiadomił na sesji Rady Miasta, że są takie plany

Namawiał działkowców, żeby żądali przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie budowy drogi.

Relaks to 10 proc. wyborców

Według Jerzego Kuleszy ważne jest, żeby na spotkanie w Urzędzie Miasta przyszło jak najwięcej osób.

- Wiem, że Urząd Miasta zażyczył sobie, żeby w tym spotkaniu brała udział niewielka ilość osób. Ale wasza obecność pod urzędem, nawet, jeśli nie zostaniecie wpuszczeni, będzie dla nas dużo znaczyła. Jeśli dojdzie do sytuacji, że będziemy zmuszeni zaprotestować osobiście pod ratuszem, to też proszę, żeby jak najwięcej osób przyszło. Jak mówi Ferdek Kiepski „w kupie siła". Im nas będzie więcej, tym bardziej będą nas słuchać. Jesteśmy wyborcami, Relaks wraz z rodzinami to jest 1000 - 1500 osób. To jest 10 - 15 proc. wyborców. Jesteśmy siłą. Jeżeli nie pójdą za nami działkowcy z Relaksu II, to ich czeka to samo - mówił.

Spotkanie działkowców z przedstawicielami miasta jest zaplanowane na 10 sierpnia. Na propozycję burmistrza, żeby z każdej strony uczestniczyły w nim po trzy osoby, zarząd Relaksu nie zgodził się. Ostatecznie właścicieli działek ma reprezentować przedstawiciel związku działkowców z Lublina, dwie osoby z zarządu Relaksu i czwórka działkowców.

Marcin Kusyk

DWA PYTANIA DO BURMISTRZA KRZYSZTOFA PAŚNIKA

W Podczas spotkania z działkowcami, 27 lipca, radny Jacek Tomasiak przestrzegał ich, że likwidacja części działek może być wstępem do dalszego pomniejszania terenów ogrodów działkowych Relaks. Według niego może to prowadzić np. do przeznaczenia tego terenu pod zabudowę jednorodzinną lub inną. Czy takie rozwiązanie jest brane pod uwagę przez burmistrza?

Krzysztof Paśnik

KP: Bardzo cieszę się, że „Wspólnota" weryfikuje tezy pana radnego Tomasiaka i pyta o nie u źródła. Otóż takie rozwiązanie, o którym mówi radny, nie jest brane pod uwagę. Nie ma żadnych zamierzeń, co do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego tego terenu. W przeciwieństwie do pana radnego uspokajamy działkowców, których bardzo szanujemy. Przykre jest natomiast to, że pan Tomasiak wywołuje niepokój wśród działkowców, próbując w ten sposób zbijać swój kapitał polityczny. Jednak to na szczęście mieszkańcy dostrzegają.

W Według radnego Tomasiaka miasto może próbować rozszerzyć zadania LOF o budowę drogi łączącej ul. Kościuszki z Parkową i argumentować, że jeśli droga nie zostanie zbudowana, środki strukturalne dla miasta przepadną. Czy istnieje możliwość budowy tej drogi w ramach LOF?

KP: Tego typu tezy w ustach radnego Tomasiaka zdumiewają, gdyż wydaje się on być osobą świadomą tego jak funkcjonują mechanizmy finansowania inwestycji ze środków unijnych. Na tym etapie nie ma możliwości rozszerzenia zadań LOF, ponieważ obecna perspektywa dobiega końca, a realizowane przez miasto projekty powinny zakończyć się do końca bieżącego roku. Dodatkowe dofinansowanie w kwocie ponad 2 mln zł pozyskane w ramach Mobilnego LOF zostanie przeznaczone na przebudowę nawierzchni ul. Piaskowej i Łąkowej oraz budowę odwodnienia w ul. Łąkowej. Wszystkie te zadania posiadają dokumentację techniczną, a pozostały czas do końca roku pozwoli na ich realizację.

R E K L A M A

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

R E K L A M A

REMONTEX OGRODZENIA
ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl
tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565
GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż
- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www. remontex-ogrodzenia.pl

eprasa.pl df8374bb9d

POWIAT LUBARTOWSKI

Kulturalnie #zostańwdomu
Lubartowski Ośrodek Kultury organizuje 70 warsztatów online, których uczestnicy m.in. zapoznają się z tajnikami tworzenia filmu, stworzą małe dzieła sztuki podczas zajęć z rękodzieła, dowiedzą się czym jest kulturalne podróżowanie, odwiedzą pasiekę, poznają podstawowe kroki salsy, zapoznają się z dorobkiem szachistów XX wieku, odkryją tajemnice gier planszowych, wezmą udział w koncertach oraz poznają lubartowskie legendy.

Zapisy na tenisa
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubartowie ogłasza nabór do Szkółki Tenisa Ziemnego. Zajęcia prowadzone przez licencjonowanego trenera tenisa ziemnego odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki w godz. 16:15-17:15 - grupa początkująca, 17:15-18:15 – grająca, 18:15- 19:15 – zaawansowana. Zajęcia dla dzieci w wieku 5-11 lat rozpoczną się 1 września, tel. 691 487 033.

Pamiątki po pielgrzymce Jana Pawła II
Z okazji setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły w budynku starej plebanii parafii św. Anny w Lubartowie można obejrzeć dwie wystawy: „Karol Wojtyła. Narodziny", której autorem jest warszawskie Centrum Myśli Jana Pawła II i „Jan Paweł II: Spotkanie", będąca jej dopełnieniem o wątek lubartowski, opracowana przez Muzeum Ziemi Lubartowskiej. Eksponaty, m.in. pamiątki związane z pielgrzymką papieża do Polski w 1987 r. można oglądać do końca sierpnia.

Wystawa lubartowskich regionalistów
Do końca wakacji można obejrzeć wystawę „Ziemia lubartowska w twórczości regionalistów" prezentowaną w Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Cztery dekady Lubartowa
Z kolei na placu przed ratuszem możemy oglądać fotografie związane z historią Lubartowa. Na wystawowych zdjęciach prezentowane są zmiany, jakie zaszły w mieście w ciągu czterech ostatnich dekad.

Przyjedzie krwiobus
Tak potrzebną w lecie krew można będzie oddać w godz. 9-13 w dwie soboty: 15 sierpnia w Parku Dźwięków w Dąbrówce (gm. Kamionka) i 29 sierpnia na placu przy Urzędzie Gminy Niedźwiada.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
technik administracji	Lubartów	kontakt przez PUP	**od 2600 zł, umowa o pracę**
kompletowanie towaru, obsługa wózka jezdniowego	Lubartów	kontakt przez PUP	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie**
pracownik produkcji	Lubartów	Fenix Poland	**od 3000 zł, umowa o pracę**
przedstawiciel handlowy (doradca rolnika)	Lubartów	Agro-Ters	**od 4000 zł, umowa o pracę**
pracownik gospodarczy	Antoniówka	Jerzy Kostrzewa	**od 2600 zł, umowa o pracę**
mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych	Samoklęski	Korab Garden	**od 2600 zł, umowa o pracę**
pakowacz ręczny	Ostrów Lubelski	Zakład Produkcyjny Bempresa	**od 2600 zł, umowa o pracę**

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Kino letnie w Milejowie
W czwartek, 6 sierpnia, o godz. 21 rozpocznie się seans familijnego filmu „Chłopiec z burzy", a w czwartek, 27 sierpnia, o godz. 21 zostanie wyświetlony film „Zegar czarnoksiężnika" (przygodowy, fantasy). Seanse odbędą się na terenach zielonych przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Konkursy dożynkowe
Z powodu koronawirusa w tym roku nie będzie imprezy z okazji Święta Plonów w Milejowie. Mimo to GOK organizuje konkursy: „Wieniec dożynkowy nakładany na głowę", „Wspomnienie dawnych dożynek", „Prezentacja własnego sołectwa", „Gminny przegląd wieńców dożynkowych". Więcej informacji na stronie www.gok-milejow.pl.

Konkurs wieńców dożynkowych online
Do przesyłania zdjęć przygotowanych przez sołectwa, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich i grupy nieformalne zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie. Jedna grupa lub organizacja może zgłosić jeden wieniec dożynkowych. Czas nadsyłania zdjęć upłynie 24 sierpnia.

Konkursy fotograficzne
Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie organizuje wakacyjne konkursy fotograficzne. Temat dla dzieci do lat 12 „Moje ulubione zwierzątko – mój serdeczny przyjaciel", dla młodzieży 13-18 lat „Nasze piękne, dziko żyjące zwierzęta i ptaki", dla dorosłych „Mój ogród – moje hobby". Podpisane fotografie należy przesłać na adres kultura.ludwin@wp.pl do 14 sierpnia. Więcej informacji na facebook`u GCKiS w Ludwinie.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pracownik produkcji	Milejów	Herbar	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie**
pomoc kuchenna	Łęczna	Studium Edukacji i Twórczości Ilona Chruślińska	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie**
pracownik ochrony	Stefanów	Arma	**od 2600 zł, umowa o pracę + dod. za pracę w nocy**
elektromonter	Łuszczów-Kolonia	Elektropaks	**od 4500 zł, umowa o pracę**
pomocnik stolarza	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Domix	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie - przez 1 miesiąc, później 2600 zł + premia, umowa o pracę**
stolarz	Ciechanki Krzesimowskie	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Domix	**od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie - przez 1 miesiąc, później 2600 zł + premia, umowa o pracę**
pracownik budowlany	Łuszczów-Kolonia	Elektropaks	**od 3500 zł, umowa o pracę**

V Rajd Rowerowy dla Uczczenia Wyzwolenia Gminy Firlej przez 27 Wołyńską Dywizję Piechoty Armii Krajowej

W dniu 25 lipca 2020 roku odbył się V Rajd Rowerowy dla Uczczenia Wyzwolenia Gminy Firlej przez 27 WDP AK. Rajd odbył się pod patronatem Wójta Gminy Firlej, zorganizowany przez Koło Historyczne Armii Krajowej Firlej, współorganizatorami rajdu byli: Gminna Biblioteka Publiczna w Firleju, Środowisko Lubelskie Żołnierzy 27 WDP AK, Stowarzyszenie ToMyRazem.

Po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie przeszliśmy pod budynek Gminnej Biblioteki Publicznej w Firleju, gdzie nastąpiło oficjalne rozpoczęcie rajdu. Po złożeniu wieńca oraz zapaleniu zniczy przed Tablicą Upamiętniającą Wyzwolenie Gminy Firlej przez 27 WDP AK wyruszyliśmy ok. godziny 9 na trasę rajdu. Odwiedziliśmy cmentarz gdzie spoczywa szer. Jan Karpowicz „Góral" z 27 WDP AK, następnie Pomnik Upamiętniający Stoczoną Bitwę przez Żołnierzy 27 WDP AK, miejsce pierwotnego pochówku szer. Jana Karpowicza, miejsce stacjonowania 27 WDP AK w majątku Budy. W każdym z tych miejsc odbyła się krótka lekcja historii, prowadzona przez organizatorów rajdu.

Obok leśniczówki w dawnym majątku Hr. Jerzego Żółtowskiego ps. „Topór" Żołnierza Armii Krajowej zostaliśmy poczęstowani smaczną wojskową grochówką oraz pączkami. Po pokrzepieniu oraz krótkim odpoczynku odbył się konkurs z wiedzy na temat 27 WDP AK przekazywanej przez organizatorów w czasie rajdu. Uczestnicy otrzymali 20 atrakcyjnych nagród, następnie została wylosowana spośród uczestników rajdu nagroda główna –rower górski, ufundowany przez Stację Obsługi Pojazdów z Firleja. Nad bezpieczeństwem i zabezpieczeniem medyczno- technicznym rajdu czuwali druhowie strażacy z OSP Firlej. Nagrody, poczęstunek oraz zabezpieczenie rajdu to zasługa Pana Wójta Gminy Firlej Dawida Tarnowskiego, któremu organizatorzy składają serdeczne podziękowanie. Dziękujemy wszystkim biorącym udział za aktywne uczestnictwo w rajdzie.

Autorzy zdjęć Paweł Burak oraz Ewa Rogala

eprasa.pl df8374bb9d

Powołania na stanowiska Dyrektorów

W dniu 29 lipca 2020 r., w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków w Lubartowie, przed sesją Rady Powiatu, zostały wręczone akty powołania na stanowisko dyrektora szkół i placówek oświatowych, dla których Powiat Lubartowski jest organem prowadzącym.

Akty powołania otrzymali:

Pani **Jolanta Tomasiewicz** – na stanowisko dyrektora Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie.

Pani **Dorota Bułgajewska – Muzyka** – na stanowisko dyrektora Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie.

Pan **Ryszard Smerdel** – na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.

Wręczenia dokonała Starosta Lubartowski - **Ewa Zybała**, w obecności Wicestarosty Lubartowskiego - **Lucjana Mileszczyka**, kierownika Wydziału Oświaty i Sportu - **Andrzeja Sekuły** oraz radnych naszego powiatu

Serdecznie gratulujemy i życzymy satysfakcji z pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Spotkanie w Starostwie Powiatowym w Lubartowie

W Starostwie Powiatowym w Lubartowie, w środę 15 lipca br., na zaproszenie pani **Ewy Zybały** Starosty Lubartowskiego, odbyło się spotkanie przedstawicieli lokalnych samorządów i podległych im jednostek. Udział w nim wzięli, oprócz pani starosty, pan **Lucjan Mileszczyk** wicestarosta, pan **Jarosław Budka** członek zarządu, pan **Michał Rola** sekretarz powiatu, pan **Krzysztof Paśnik** burmistrz miasta Lubartów, pan **Tadeusz Małyska** z-ca burmistrza miasta Lubartowa, pan **Paweł Woźniak** wójt gminy Serniki, pan **Jerzy Piekarczyk** kierownik Wydziału Spraw Społecznych oraz pani **Iwana Maj** dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

W trakcie spotkania poruszano temat m.in. promocji odpowiedzialnego rodzicielstwa, pieczy zastępczej, ochrony tradycji i kultury lokalnej oraz wsparcia dla rozwoju turystyki, rekreacji, a także wspólnych działań na rzecz kreowania pozytywnego wizerunku gmin i powiatu lubartowskiego. Gościem spotkania był pan **Joszko Broda** - artysta, animator kultury, społecznik, który wraz **z małżonką Deborą**, przedstawił zebranym wizję działań na rzecz ochrony i promocji spuścizny kultury tradycyjnej i ludowej. Dostosowania form jej przekazu do wymagań współczesnych odbiorców, organizacji warsztatów autorskich, możliwości włączenia środowisk kultury i sztuki w promocję ziemi lubartowskiej oraz kampanię wsparcia rodzicielstwa, pieczy zastępczej oraz rodziny wielopokoleniowej.

Wręczenie aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego

W dniu 20 lipca 2020 r. w Starostwie Powiatowym w Lubartowie odbyło się wręczenie aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego, nauczycielom szkół i placówek oświatowych, dla których Powiat Lubartowski jest organem prowadzącym. W bieżącym roku do egzaminu na stopień nauczyciela mianowanego przystąpiło 5 nauczycieli, którzy w sesji letniej pomyślnie zdali egzamin.

Akty mianowania otrzymały:

1. Pani **Agnieszka Urszula Szysiak** - nauczyciel Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie.
2. Pani **Joanna Pilarczyk** - nauczyciel Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie.
3. Pani **Marlena Piekarczyk** - nauczyciel Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie,
4. Pani **Anna Łucja Heck** - nauczyciel Zespołu Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie,
5. Pani **Katarzyna Cieniuch** - nauczyciel Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Firleju.

Akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego wręczyła Starosta Lubartowski - **Ewa Zybała**, w obecności Wicestarosty Lubartowskiego - **Lucjana Mileszczyka**, Członków Zarządu Powiatu w osobach: **Jarosława Budki**, **Ryszarda Wójcika, Jana Zaworskiego**, Sekretarza Powiatu - **Michała Roli** oraz Kierownika Wydziału Oświaty i Sportu - **Andrzeja Sekuły**.

Serdecznie gratulujemy nauczycielom uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego. Życzymy wszystkim satysfakcji z pracy w zaszczytnym zawodzie nauczyciela oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

O kulturze i promocji w Pałacu Sanguszków

O kulturze, promocji i możliwościach wsparcia zadań ze środków zewnętrznych rozmawiali - w Pałacu Sanguszków w Lubartowie, w dniu 26 lipca br. - artyści, samorządowcy oraz przedstawiciele administracji rządowej i powiatowej. Po spotkaniu ze Starostą **Ewą Zybałą**, lider zespołu Weekend - **Radosław Liszewski** oraz **Mateusz Mijal** podczas transmisji na profilu Facebook starostwa zaśpiewali refreny swoich przebojów i pozdrawiali mieszkańców powiatu. Dodatkowo Mateusz Mijal postanowił sprawić niespodziankę zebranym na dorocznym lubartowskim „Annowaniu" i wykonał na scenie utwór Zbigniewa Wodeckiego – Lubię wracać tam gdzie byłem. Piosenkę zadedykował Pani Staroście i Panu Burmistrzowi. Występ wzbudził ogromny entuzjazm zebranych. W imieniu publiczności bardzo serdecznie dziękujemy za muzyczną niespodziankę. Zapraszamy do obejrzenia materiałów wideo na naszym profilu Facebook Powiat Lubartowski - Serwis Informacyjny.

W ramach akcji #ResortSprawiedliwościPomaga Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim otrzymał 600 maseczek

Pandemia koronawirusa nie odpuszcza, stąd konieczność chronienia tych najbardziej narażonych - podopiecznych placówek pomocy społecznej. Służby więzienne nie pozostają obojętne na sytuację związaną z epidemią COVID-19. W związku z Akcją Resort Sprawiedliwości Pomaga w dniu 27 lipca br. do domów pomocy społecznej na terenie naszego województwa trafiła kolejna partia maseczek, które osadzeni uszyli na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości.

S T O P K A

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl df8374bb9d

Sam wizja zamieszkania w kontenerach sprawiła, że pierwszy raz w historii Puław lokatorskie długi zaczęły spadać

Stowarzyszenie lokatorów przekonuje Puławy, Lubartów i Lublin, że kontenery to okropny pomysł

Prezydentom Puław i Lublina oraz burmistrzowi Lubartowa oberwało się od działaczy Lubelskiej Akcji Lokatorskiej za pomysły stawiania kontenerów socjalnych. Kierowani mają być do nich trudni lokatorzy, nierobiący nic, by spłacić zadłużenie wobec miasta. Dla LAL to niehumanitarne i nieskuteczne rozwiązanie.

LAL: Kontenery są upodlające i niehumanitarne

Pod petycją podpisało się 250 osób, głównie z Lublina. Autorzy pisma od wymienionych samorządowców domagają się rezygnacji z zakupu kontenerów (Lubartów) oraz „usunięcia kontenerów socjalnych z lokalnych strategii, planów, kampanii i budżetu miasta w Lubartowie, Puławach oraz w Lublinie". Dużymi literami podkreślają w piśmie, że kontenery są ZŁE i nie rozwiązują problemów społecznych. Wymieniają argumenty – to m.in. gettoizacja przestrzeni i segregacja mieszkańców, stygmatyzacja osób w kryzysie, stwarzanie upodlających warunków życia. Działacze tłumaczą, że skierowanie kogoś do kontenera pogłębia trudną sytuację życiową tej osoby, m.in. ze względu na wyższe rachunki za ogrzewanie zimą. Dodatkowo lokatorzy mogą z tego powodu poszukiwać tańszych alternatyw grzewczych – piecyków czy butli – co może generować smog, a nawet grozić wypadkiem, np. eksplozją.

– Kontener rozgrzany do kilkudziesięciu stopni w lecie, z minusową temperaturą nie do wytrzymania w zimie, spływająca po ścianach skroplona woda, wilgoć i grzyb – to nie są godne warunki do życia dla lokatorów i lokatorek – przekonują aktywiści. Ponadto wskazują, że chociaż początkowo do kontenerów kierowani są lokatorzy „trudni", później przydział mogą dostawać również osoby po prostu czekające na lokal, w tym osoby niepełnosprawne czy rodziny z dziećmi.

Prezydent Puław: Upodlające jest spłacanie cudzych długów i bezkarność

Na petycję stanowczo zareagował prezydent Puław, Paweł Maj. Oficjalnie udzielił autorom krótkiej odpowiedzi, tłumacząc, że w budżecie miasta na obecny rok żadnych środków na zakup kontenerów nie przeznaczono, bo planowane na ten cel 350 tys. zł zostało przesunięte na potrzeby instytucji kultury: Muzeum Czartoryskich, ośrodka kultury Dom Chemika i Biblioteki Miejskiej.

Więcej Maj pisze na swojej prezydenckiej stronie FB, oświadczając, że w budżecie Puław na 2021 rok ponownie zaproponuje kupno kontenerów i liczy, że radni, inaczej niż w zeszłym roku, go poprą. Prezydent tłumaczy, że sama wizja postawienia kontenerów była skuteczna w walce z zadłużeniem lokatorów socjalnych wraz z ustanowionym przez niego programem odpracowywania długów. Jest z czym walczyć, bo pod koniec ubiegłego roku to zadłużenie wynosiło ponad 7 mln zł.

– Po tej decyzji Rady (o wykreśleniu kontenerów z budżetu 2020) drastycznie spadła ilość odpracowujących swe długi. W tym kilkunastoosobowej grupy Romów, którzy pierwszy raz w historii miasta Puławy w takiej ilości przystąpili do pracy. W zeszłym roku wizja zamieszkania w kontenerach sprawiła, że również pierwszy raz w historii miasta, długi zaczęły spadać o 131 tys. zł – pisze prezydent. Z komentarzy mieszkańców pod jego wpisem widać, że forsowany pomysł budowy kontenerów cieszy się społecznym poparciem.

Kamil Wąsik

Fot. Marta Pietroń

Paweł Maj,
prezydent Puław

Upadlające jest to, że to my wciąż musimy spłacać długi i tolerować naszą bezsilność wobec dłużników, którzy w świetle prawa są bezkarni. Nie płacąc swoich zobowiązań (ponad 7,5 mln), jawnie śmieją nam się w twarz

200 tys. zł na kontenery w Lubartowie

W kwietniu radni zadecydowali o przeznaczeniu 200 tys. zł na zakup mieszkalnych kontenerów socjalnych. Za taką kwotę miasto może kupić dwa - cztery kontenery, zależnie od ich wielkości.

Wielu mieszkańców Lubartowa boi się takiego sąsiedztwa.

- Nie ma dobrej lokalizacji na tego typu lokale. Powinny być na obrzeżach, gdzie nie ma skupisk ludności, na takich ulicach jak Północna, Pradnik, Łąkowa, Krańcowa, Koźmińskiego - mówił Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący RM.

Podobne zdanie ma radna Ewa Grabek.

- Kontenery powinny być poza centrum miasta - mówiła radna.

32-latek z Lubartowa wyrzucił z mercedesa kocięta

Policji udało się ustalić personalia mężczyzny, który wyrzucił z samochodu pudełko z małymi kotkami. Wszystko widziała osoba, która zaopiekowała się kociętami.

1 lipca br. wieczorem na ul. Nowodworskiej w Lubartowie przy garażach z dostawczego mercedesa wysiadł młody mężczyzna. Wyjął z auta kartonowe pudełko i pozostawił je przy garażach, a sam odjechał.

- Jak się okazało, po chwili z pudełka zaczęły wyskakiwać małe kocięta i rozbiegły się po placu. Na szczęście sytuację zauważyła osoba, która zaopiekowała się kociętami i o wszystkim zawiadomiła policję. Zostały one przewiezione do Lecznicy dla Zwierząt. Tam okazało się, że są w złym stanie zdrowia i muszą pozostać na obserwacji - informuje Jagoda Stanicka, rzecznik, lubartowskiej policji.

Świadek zdarzenia poinformował policjantów, którzy szybko ustalili, że zwierzęta porzucił 32-latek z Lubartowa.

- Mężczyzna przyznał się do winy. Za znęcanie się nad zwierzęciem i tym samym narażenie go na utratę życia lub zdrowia grozi nawet do trzech lat pozbawienia wolności - dodaje Stanicka.

Marcin Kusyk

Oszukiwali starsze osoby „na Kanadyjczyka", wpadli w ręce policji

59-letnia kobieta podawała się za obywatelkę Kanady

Oszuści okradli mieszkankę Lublina na 250 tys. zł. Zostali zatrzymani i aresztowani na trzy miesiące.

18 lipca emerytka, została zaczepiona przez nieznaną jej kobietę, gdy wyszła z mieszkania wyrzucić śmieci. Kobieta twierdziła, że właśnie przyleciała z Kanady i szuka swoich rodzinnych korzeni. Mówiła, że ich matki są spokrewnione. Opisywała, że w Kanadzie dobrze jej się powodzi. Starsza kobieta zaprosiła ją swojego mieszkania. Tam, wykorzystując nieuwagę gospodyni, oszustka znalazła ukryte pieniądze. Były to wszystkie oszczędności odkładane całe życie przez starszą mieszkankę Lublina. Pokrzywdzona zorientowała się dopiero po wyjściu nieznajomej kobiety. Tego samego dnia doszło do podobnego oszustwa w Zamościu. W podobny sposób starsze małżeństwo straciło 7 tysięcy złotych.

Policjanci ustalili, że w naszym województwie grasuje para oszustów w wieku 53 i 59-lat, która przemieszcza się samochodem po całym kraju i zatrzymuje się hotelach. 59-latka często zakłada peruki, aby utrudnić identyfikację. Jej partnerem w przestępczym procederze jest 53-latek z województwa pomorskiego. Policjanci namierzyli parę w Kielcach. Oszuści zostali zatrzymani, gdy zaparkowali mercedesa w centrum miasta. Policjanci zabezpieczyli znalezione przy nich ponad 30 tys. zł. peruki, rękawiczki oraz telefony komórkowe.

Marcin Kusyk

Starosta złamał ciszę? Jego sprawą nie zajmie się miejscowa policja

Sprawa wicestarosty puławskiego Leszka Gorgola, któremu Fundacja Wolności zarzuca złamanie ciszy wyborczej w dniu wyborów prezydenckich, nie posunęła się naprzód. Na razie krąży od komendy do komendy. Ostatecznie mają się nią zająć policjanci z Opola.

Najpierw sprawę Leszka Gorgola miała Komenda Miejska Policji w Lublinie, bo to właśnie tu Fundacja Wolności (mająca siedzibę w stolicy Lubelszczyzny) złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przez niego wykroczenia. KMP przekazała jednak sprawę do Komendy w Puławach ze względu na właściwość miejscową. Teraz jednak wiadomo, że również ta jednostka nie zajmie się sprawą Leszka Gorgola. To z powodu pełnionej przez niego funkcji wicestarosty puławskiego. Szefostwo puławskiej policji uznało, że lepiej przekazać sprawę gdzie indziej, by uniknąć podejrzeń o stronniczość, które mogłyby się pojawić z racji relacji komendy i urzędu.

– Przyczyną przekazania sprawy do prowadzenia przez inną jednostkę jest potrzeba zachowania bezstronności w prowadzonych czynnościach wyjaśniających – wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak z KPP Puławy.

Teraz sprawa została przekazana do KPP w Opolu Lubelskim. Tamtejsi policjanci czekają jeszcze na wpłynięcie akt sprawy.

W dniu I tury wyborów prezydenckich 28 czerwca po godz. 14 na swoim prywatnym koncie FB wicestarosta puławski Leszek Gorgol pochwalił się, że właśnie wrócił z głosowania i zachęcił, by inni poszli w jego ślady. Nie poprzestał jednak na tych słowach – w dalszej części wpisu wspomniał Pierwszą Damę Agatę Kornhauser-Dudę, z którą kilka razy porozmawiał, przy okazji jej wizyt w powiecie puławskim. Wpis okrasił swoim zdjęciem z Prezydentową.

– Dzięki tym rozmowom mogłem Ją bardziej poznać i dlatego Ją niezwykle cenię. I niech tak zostanie! Nie trzeba zmieniać! Mam też nadzieję, oczywiście po wyborach, na kolejne z Nią spotkanie na terenie naszego Powiatu Puławskiego! – napisał wicestarosta.

Kilka dni później na wpis natknął się Krzysztof Jakubowski, szef Fundacji Wolności. Działacz nie miał wątpliwości, że doszło do złamania ciszy wyborczej i dlatego o sprawie zawiadomił KMP w Lublinie. Zgodnie z Kodeksem wyborczym złamanie ciszy wyborczej jest zagrożone karą grzywny do 5 tys. zł. Sam wicestarosta krótko tłumaczy, że jest mu przykro z powodu złożonego zawiadomienia, czuje się niewinny i pozostawia ocenę sytuacji właściwym organom.

Kamil Wąsik

Siedmiolatek wpadł pod samochód

Chłopiec, wyjeżdżając rowerem dziecięcym z posesji na drogę, wpadł wprost pod nadjeżdżającego seata.

Było to we wtorek o godz. 18 na jednej z dróg w gminie Milejów.

- Kierowca osobówki, chcąc uniknąć zderzenia z dzieckiem, zaczął hamować i zjechał na lewą stronę. Niestety młody rowerzysta uderzył w pokrywę silnika, po czym upadł do przydrożnego rowu – informuje st. sierż. Izabela Zięba, rzeczniczka łęczyńskiej policji. Siedmiolatek został przetransportowany do szpitala dziecięcego.

Seatem kierował 20-letni mieszkaniec gminy Puchaczów. - Badanie wykazało, że był trzeźwy, jednak wstępny test ujawnił, że prawdopodobnie znajdował się pod wpływem środków odurzających – mówi st. sierż. Zięba.

Z tego powodu od kierowcy dodatkowo została pobrana krew. Policja zatrzymała jego prawo jazdy i dowód rejestracyjny.

Kamil Kulig

Policjanci z Kamionki uratowali 78-letniego mężczyznę

78-letni mieszkaniec Lublina w sobotę, 25 lipca, wyszedł z domu i szedł przed siebie. Dotarł do Wólki Krasienińskiej. Policja otrzymała zgłoszenie, że w tej miejscowości znajduje się starszy mężczyzna, który wydaje się zagubiony. Funkcjonariusze z posterunku w Kamionce znaleźli go, kiedy szedł drogą. Nie potrafił wyjaśnić, skąd się tam wziął i dokąd zmierza. Miał jednak przy sobie dokument tożsamości, dzięki któremu policjanci ustalili miejsce zamieszkania. Odwieźli go radiowozem do domu.

Marcin Kusyk

eprasa.pl df8374bb9d

Grażyna S. dostała wyrok i wyszła na wolność

Sąd zakazał kobiecie kontaktowania się z ks. Wiesławem C. przez cztery lata

39-latka oskarżona w głośnej sprawie byłego proboszcza z Kurowa postanowiła dobrowolnie poddać się karze. Za robienie pornograficznych zdjęć swojej córce i wysyłanie ich księdzu została skazana na 2 lata i 10 miesięcy więzienia. Na razie wyszła na wolność.

Grażyna S. w sądzie zasłaniała twarz przed fotoreporterami. Z księdzem Wiesławem C. poznali się około 10 lat temu, gdy ten był jeszcze administratorem parafii w Niedrzwicy Dużej

Oddała się sprawiedliwości

Wyrok dla Grażyny S. zapadł 24 lipca, czyli już na pierwszej rozprawie w głośnej sprawie Wiesława C. – księdza oskarżonego o przestępstwa o podłożu pedofilskim. Taki szybki wyrok wynika z tego, że kobieta postanowiła dobrowolnie poddać się karze. Sąd uznał ją winną zarzucanych czynów i skazał na 2 lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Dodatkowo orzekł wobec niej 4-letni zakaz kontaktowania się z Wiesławem C.

Matka robiła sesje na zamówienie księdza

39-latka została uznana winną tego, że na prośbę księdza Wiesława C. przez trzy lata fotografowała swoją małoletnią córkę. Zdjęcia miały charakter pornograficzny – matka dokumentowała nagą sylwetkę dziecka, jej narządy rodne i przyjmowane wyzywające pozycje. Później wszystko przesyłała księdzu, który wówczas był proboszczem parafii w Kurowie i katechetą w miejscowej szkole. Ponadto kobieta oskarżona jest o to, że chociaż wiedziała o bezprawnych czynach popełnionych przez Wiesława C. nie powiadomiła o tym organów ścigania.

A kiedy zdejmował sutannę...

Proces księdza trwa, jednak jego jawność jest wyłączona. Na razie nie wyznaczono terminu kolejnej rozprawy. Wiesław C. oskarżony jest o to, że sam prezentował małoletniej córce Grażyny S. treści pornograficzne (własne nagie zdjęcia, zdjęcia genitaliów) i składał nastolatce propozycje obcowania płciowego i udziału w utrwalaniu treści pornograficznych, a także nakłaniał inną osobę (Grażynę S.) do prezentowania treści pornograficznych z udziałem małoletniej.

Za 5 miesięcy może starać się o wyjście

Na poczet kary pozbawienia wolności Grażynie S. sąd zalicza czas spędzony w areszcie. Była w nim ponad rok (12.07.19–24.07.20). Do odbycia kary pozostaje jej więc jeszcze rok i 10 miesięcy w więzieniu. Już pod koniec roku będzie mogła jednak starać się warunkowo wyjść.

– Oskarżona po odbyciu połowy kary może starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Ponieważ zgodnie z wyrokiem na poczet kary zalicza jej się rok tymczasowego aresztowania, o takie zwolnienie może ubiegać się już po pięciu miesiącach odbywania kary. Oczywiście nie wiadomo czy takie zwolnienie otrzyma. Zadecyduje o tym sąd penitencjarny, właściwy dla miejsca, w którym będzie odbywać karę – wyjaśnia sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Kobiecie do odbycia kary pozostaje jeszcze rok i 10 miesięcy w więzieniu

Termin na uprawomocnienie wyroku minął 1 sierpnia, jednak przed wydaniem tego numeru „Wspólnoty" nie było jeszcze wiadomo, czy Grażyna S. nie złożyła apelacji pocztą – w tym przypadku liczy się data nadania.

Kamil Wąsik

Sypią się grzywny za nienoszenie maseczek

Petent nie chciał założyć maseczki w urzędzie, wicestarosta wezwał policję

POWIAT OPOLSKI:
Wyrok za nienoszenie maseczki usłyszały już dwie osoby. W kolejce po karę czeka też petent Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, który choć przyszedł do urzędu z maseczką to nie chciał jej założyć.

Janusz Złotucha (PiS), wicestarosta opolski
- To było jawnie aroganckie zachowanie. Tak samo ten pan zachowywał się w stosunku do pani w rejestracji petentów. Nie chciałem zaogniać sytuacji, więc wezwałem policję, bo ona jest uprawniona do interwencji w takich sprawach

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Proponowany był mandat karny, ale petent kategorycznie odmówił przyjęcia

Odkąd wszedł w życie obowiązek noszenia maseczek w miejscach publicznych opolska policja skierowała do sądu dwa wnioski o ukaranie osób, które nie chciały dostosować się do obowiązującego nakazu.

Obie usłyszały już wyrok. I jest to wyrok skazujący. Jeden prawomocny, drugi jeszcze nie.

- W obydwu sprawach została wymierzona kara grzywny w wysokości 100 zł – podaje Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Nie założył maseczki, choć zwracano mu uwagę

Na wyrok czeka też 33-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Gdy w lipcu pojawił się w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim interweniowała policja.

Interwencja była efektem telefonu, jaki wykonał wicestarosta. Janusz Złotucha (PiS) poskarżył się stróżom prawa na 33-latka, który przyszedł załatwić sprawę do wydziału komunikacji i nie chciał założyć maseczki, którą notabene miał przy sobie. Mimo iż został o to poproszony.

- Zapytany o to dlaczego nie jest w maseczce, odpowiedział, że nie musi, bo ma duszności. Więc ja poinformowałem petenta, że w takiej sytuacji może załatwić sprawę przez pełnomocnika albo za pośrednictwem internetu. A skoro ma duszności to niech założy przyłbice, którą można kupić. Usłyszałem w zamian, że nie będę uczył go co ma robić. I że on ma konstytucyjne prawo – relacjonuje Janusz Złotucha (PiS), wicestarosta opolski, którego zirytowało zachowanie petenta.

- To było jawnie aroganckie zachowanie. Tak samo ten pan zachowywał się w stosunku do pani w rejestracji petentów. Nie chciałem zaogniać sytuacji, więc wezwałem policję, bo ona jest uprawniona do interwencji w takich sprawach. Interwencja policji była bardzo profesjonalna i kulturalna – dodaje.

Dopiero po interwencji policji petent maseczkę założył.

Wniosek o ukaranie poszedł do sądu

Cała interwencja policji zakończyła się spisaniem notatki służbowej.

- Proponowany był mandat karny, ale 33-latek kategorycznie odmówił przyjęcia. Sporządzona została więc notatka służbowa w kierunku wniosku o ukaranie – mówi asp. Żur.

Gdy w miniony wtorek rozmawialiśmy o całym zajściu z rzeczniczką opolskiej policji zapewniała nas, że będą musieli sprawdzić czy mężczyzna rzeczywiście poczuł się źle i nie mógł założyć maseczki, gdyż nie chcą nikogo niesłusznie pociągać do odpowiedzialności.

Policja zadziałała w tej sprawie bardzo szybko. W czwartek otrzymaliśmy informację, że 33-latek został już przesłuchany. I przyznał się do winy.

- Podczas przesłuchania wycofał się z tego co powiedział w dniu interwencji przy policjantach, że ma problemy zdrowotne. Przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze grzywny – informuje asp. Żur.

Aroganckim zachowaniem petenta policjanci nie będą się zajmowali.

- Musiałoby to nosić albo znamiona zakłócenia porządku publicznego, albo zniesławienia urzędnika. Nie zostaliśmy jednak powiadomieni przez wicestarostę, że został zniesławiony, ani też, że doszło do naruszenia porządku publicznego, więc w tym kierunku nie będziemy nic robić – przyznaje.

Wicestarosta krytykowany

Policyjna interwencja wprawiła w zdumienie samych urzędników starostwa. Pojawiły się też głosy krytyki pod adresem wicestarosty.

- Pracuje już tu kilkanaście lat i nie przypominam sobie, aby ktoś wzywał na petenta policję. Jakie my wystawiamy świadectwo sobie? Tak obsługujemy ludzi w urzędzie? Jeden wstyd – komentuje całe zajście urzędnik.

- Nie widzę żadnych przeciwwskazań, żeby nie zrobić tego jeszcze raz – mówi wicestarosta Złotucha. – Nie pozwolę na coś takiego w starostwie, aby nasi pracownicy byli zarażeni. Jak my pójdziemy w kwarantannę to będzie paraliż urzędu – twierdzi.

Były włodarz powiatu wspomina o jednym przypadku policyjnej interwencji w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

- Wicestarosta Gąsior wzywał policję jak dostał w twarz od szwagra. To był jedyny przypadek. Bywają trudni petenci, czasami chorzy, ale funkcja publiczna, władza, wymaga cierpliwości i empatii – mówi Zenon Rodzik, dziś radny powiatowy (PSL). I dodaje: - Jak wicestarosta nie ma innych zajęć tylko ustawianie kolejki to „rzeczywiście sprawa rangi wicestarosty". Od tego jest naczelnik, zastępca, a co najwyżej sekretarz powiatu.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl df8374bb9d

W ciągu ub.r. w powiecie lubartowskim odstrzelono 914 dzików, pomór stwierdzono tylko u kilku

ASF przetrzebił nasze gospodarstwa. Powiatowy lekarz weterynarii: Bioasekuracja to często „pic na wodę"

POWIAT LUBARTOWSKI: - Niektórzy rolnicy mówią: „Jak ma być u mnie pomór, to będzie". To jest niepoważne - alarmuje Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii. Wprowadzenie wymagań wobec rolników w związku z ASF drastycznie zmniejszyło liczbę gospodarstw z trzodą chlewną.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego sprawozdanie z działalności w ostatnim roku przedstawił szef Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie. Konrad Saweczko sporo uwagi poświęcił ASF na naszym terenie.

Każda „obrotowa" świnia przechodzi testy

W 2019 roku stwierdzono jedno ognisko afrykańskiego pomoru świń w powiecie lubartowskim: w Talczynie w gminie Kock.

- Tam było siedem sztuk świń, czyli bardzo małe gospodarstwo. To było proste do załatwienia, uśpienie siedmiu zwierząt - zaznaczył Konrad Saweczko.

W związku z wystąpieniem ogniska, Komisja Europejska zmienia zasięg stref zagrożenia ASF: czerwonej, żółtej i niebieskiej. Żółta to obszar ochronny, czerwona to obszar objęty ograniczeniami, niebieska to obszar zagrożenia. W tej ostatniej obowiązują największe restrykcje.

- My jesteśmy instytucją, która egzekwuje wykonywanie przepisów. Ale jesteśmy instytucją z ludzką twarzą. Wie to każdy, kto zna lubartowską weterynarię

- Wszystkie świnie idące do rzeźni lub obrotu z terenu obszaru niebieskiego muszą zostać poddane badaniom. To jest ten problem. W powiecie lubartowskim mamy aktualnie cztery gminy w strefie czerwonej: Jeziorzany, Michów, Kamionka i Abramów. Tam nie ma obowiązku przeprowadzania badań. Z pozostałych terenów w powiecie musimy niestety pobierać próbki krwi od wszystkich świń, które są przeznaczone do obrotu. Dopiero po otrzymaniu negatywnych wyników badań na ASF mogą być transportowane do innego gospodarstwa lub rzeźni. Jest to kłopotliwe i bardzo kosztowne, bo badania idą w tysiące - opisuje powiatowy lekarz weterynarii.

Konrad Saweczko,
powiatowy lekarz weterynarii

- Wiele kontroli wypada pozytywnie, ale to jest tzw. „pic na wodę". Np. rolnik w gospodarstwie rozłożył „chodnik", który ma spełniać rolę maty dezynfekcyjnej. Czy to jest mata spełniająca wymagania?

„Pic na wodę"

Właściciele gospodarstw z trzodą chlewną muszą m.in. rozkładać maty dezynfekcyjne. W ub.r. inspekcja weterynaryjna przeprowadziła 912 kontroli w gospodarstwach powiatu lubartowskiego.

- Wiele kontroli wypada pozytywnie, ale to jest tzw. „pic na wodę". Na przykład: rolnik w gospodarstwie rozłożył „chodnik", który ma spełniać rolę maty dezynfekcyjnej. Czy to jest mata spełniająca wymagania? No niekoniecznie. Rolnicy podchodzą do tego na zasadzie „żeby coś było, żeby się do mnie nie przyczepili, nie dali mandatu". To jest niepoważne. Niektórzy rolnicy mówią: „Jak ma być u mnie pomór, to będzie". Nie mówię o dużych gospodarstwach, gdzie ta bioasekuracja jest na wyższym poziomie - alarmuje Konrad Saweczko, jednocześnie zaznaczając, że pracownicy PIWET-u wykazują się cierpliwością: - Są rolnicy, którzy po czterech kontrolach dalej mówią, że nie wiedzą, o co chodzi. Jesteśmy cierpliwi, ale ta cierpliwość ma swoją cenę. Im gorzej są zabezpieczone gospodarstwa, tym większe jest ryzyko wystąpienia ASF. A to już nie są żarty.

Odstrzelili prawie tysiąc dzików

Rolnicy od lat wskazują, że główną przyczyną rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń jest zbyt duża populacja dzików, które roznoszą wirusa. W ub.r. na terenie powiatu lubartowskiego wykryto 19 przypadków ASF u dzików. W ciągu ub.r. odstrzelono 914 dzików: 714 w ramach planowanego odstrzału i 200 na podstawie rozporządzenia powiatowego lekarza weterynarii o dodatkowym odstrzale.

- Według oficjalnych wyliczeń Polskiego Związku Łowieckiego po tych odstrzałach populacja dzika nie przekracza 0,05 dzika na jeden kilometr kwadratowy. Na podstawie tych danych można wnioskować, że zagrożenie ze strony dzików jest minimalizowane. Ale to są dane oficjalne, a te są często na wyrost - stwierdza Konrad Saweczko.

Każdy padły lub odstrzelony dzik jest badany na ASF. Już w 2020 roku PIW w Lubartowie przebadał 600 próbek pobranych od dzików - 590 odstrzelonych i dziesięciu padłych. Wyniki dodatnie wyszły tylko w przypadków czterech sztuk zwierząt.

- To bardzo mało. W niektórych powiatach mają po 50, 100 przypadków. Szczególnie w południowej części województwa, w okolicach Hrubieszowa, Tomaszowa Lubelskiego - zaznacza Konrad Saweczko.

Niemniej, powiatowy lekarz weterynarii przestrzega: - Wystąpienie ogniska ASF jest nadal bardzo realne. I może się to wiązać z ogromnymi stratami hodowców i państwa.

Lawinowy spadek liczby gospodarstw z trzodą

W 2019 roku w powiecie lubartowskim zarejestrowanych było 743 gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną. To duży spadek względem poprzedniego roku, gdy było takich gospodarstw 1,2 tys.

- Trzeba się spodziewać, że w br. w skali powiatu będzie już tylko około 500 gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną - przewiduje Konrad Saweczko.

Na tę kwestię uwagę zwrócił Jarema Paprocki, wiceprzewodniczący Rady Powiatu.

- Liczba gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną spadła o 1/3. Duże hodowle są w stanie sobie poradzić ze sfinansowaniem bioasekuracji. Małe gospodarstwa już nie - uważa radny.

Warunki bioasekuracji zarówno dla wielkich hodowli liczących tysiące sztuk trzody chlewnej, jaki i dla małych gospodarstw, w których rolnik trzyma kilka świń, są takie same.

- Nie ma w przepisach odstępstw dla mniejszych gospodarstw - przyznał Konrad Saweczko. - My jesteśmy instytucją, która egzekwuje wykonywanie przepisów. Ale jesteśmy instytucją z ludzką twarzą. Wie to każdy, kto zna lubartowską weterynarię. Nie jesteśmy nieludzcy, jak to bywa w różnych powiatach. Staramy się rolnikom pomagać, nie przeszkadzać - zapewnił.

ZAREJESTROWANE HODOWLE W POWIECIE LUBARTOWSKIM

2311 - stada bydła
913 - stada koniowatych
714 - gospodarstwa z trzodą chlewną
416 - pasiek pszczelarskich
55 - fermy drobiu
41 - stad kóz
11 - stad owiec

„Bardziej problem mentalny niż finansowy"

Powiatowy lekarz weterynarii uważa jednak, że koszty zapewnienia odpowiedniej bioasekuracji w gospodarstwie utrzymującym trzodę chlewną „nie są aż tak wielkie".

- Mata, gąbka to koszt 200 zł. 5 kg środka dezynfekującego to 300 lub 400 zł. Opryskiwacz to jest 100 zł. Niech to będzie nawet 1 tys. zł. Czyli dwie sprzedane świnie. I to wystarczy na pół roku - wyliczył Konrad Saweczko. - Najważniejsza jest świadomość rolnika. A nie: „przychodzę z lasu, gdzie byłem na jagodach i wchodzę od razu bez przebierania do chlewni, bo świniom trzeba dać jeść...". Tak było w 2018 roku w Drewniku (gm. Jeziorzany), gdy rolnik poszedł z koszenia łąki prosto do chlewni i powstało ognisko. To jest bardziej problem mentalny niż finansowy dla małych rolników - dodał.

Zdaniem Konrada Saweczki, niekoniecznie to koszty zachowania bioasekuracji i wymagające rygory w tym zakresie są powodem likwidacji małych hodowli trzody chlewnej w naszym powiecie.

- Często rolnikom po prostu się już nie chce trzymać świń. To śmierdzi... Wieś się niestety zmienia. Ludzie nie trzymają krów, drobiu. Mamy teraz w powiecie 400 czy 500 bydlęcych gospodarstw. Na początku XXI wieku było ich 2,5 tys. Sam mam brata ciotecznego, który zawsze trzymał po 200 sztuk świń. Teraz świń nie ma w ogóle, ale za to pobiera dopłaty za to, że... nie ma świń. Tak to wygląda - opisał na przykładzie szef lubartowskiego PIW.

Dominik Smagała

Z PORTALU Lublin24.pl

Za winnego został uznany tylko jeden z oskarżonych: Marcin S.

Kara więzienia za blokowanie Marszu Równości

Trzy miesiące pozbawienia wolności - taką karę Marcinowi S. wymierzył sąd za chuligański występek podczas Marszu Równości. Mężczyzna trzymał baner, tamując drogę przemarszu manifestujących. Sześć osób zostało w tej sprawie uniewinnionych.

Siedem osób: sześciu mężczyzn i jedna kobieta zasiadało na ławie oskarżonych w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Byli oskarżeni o to, że podczas drugiego Marszu Równości w Lublinie, 28 września ub.r., wzięli czynny udział w zbiegowisku: wiedząc, że jego uczestnicy dopuszczają się zamachu na ludzi lub mienie, rzucając przedmiotami w uczestników i policjantów. A to popełniony publicznie występek o charakterze chuligańskim.

Dwie blokady Marszu Równości

Drugi Marsz Równości w Lublinie rozpoczął się pod Centrum Spotkania Kultur, a następnie jego trasa przebiegła ulicami Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i al. Racławickimi.

- Jak wynika z nagrania monitoringu, na trasie przemarszu kontrmanifestanci ustawili dwie blokady: na skrzyżowaniu al. Racławickich, Lipowej i Krakowskiego Przedmieścia oraz na ul. Sowińskiego. Polegało to na tym, że kontrmanifestanci stali za banerem tarasującym przejście marszu. Musieli oni zostać siłowo usunięci przez kordon policji, czyli zepchnięci z drogi przy użyciu gazu łzawiącego czy armatek wodnych - nakreślił i przypomniał sędzia Łukasz Czapski.

Więzienie za trzymanie baneru i nieschodzenie z drogi

Za winnego został uznany tylko jeden z oskarżonych: Marcin S.

- Z nagrań monitoringu wynika, że trzymał on baner w sytuacji, kiedy cała grupa kontrmanifestantów była spychana przez policjantów. Tu były dwie grupy kontrmanifestantów: jedna stawiała czynny opór i rzucała w stronę policji nieustalonymi przedmiotami oraz druga, w której był Marcin S., stojąca z banerem i niepodejmująca aktywnych działań wobec policjantów czy uczestników marszu - uzasadnił sędzia. - Sąd uznał, że Marcin S. brał czynny udział w zbiegowisku. Czynny udział może również nastąpić przez niepodejmowanie konkretnych działań, ale znajdowanie się w grupie osób dopuszczającej się gwałtownego zamachu na ludzi lub mienie i niejako solidaryzowanie się z postawą tych osób - dodał sędzia Łukasz Czapski.

Sąd skazał go na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności oraz zapłatę 100 zł nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

- Dolna granica kary to dwa miesiące pozbawienia wolności. Z uwagi na uprzednią karalność musiała tu być orzeczona kara bezwzględna - zaznaczył sędzia.

Tylko się patrzyli. Albo krzyczeli do policjantów „Zamknij mordę!"

Izabela O., Igor P., Marek P., Oskar W., Kamil R. oraz Dawid B. zostali uniewinnieni.

- Z nagrań monitoringu wynika, że Izabela O. stała w punkcie pierwszej zapory i jedynie przyglądała się, co się dzieje. Igor P. w tym samym czasie podszedł do baneru i zrobił mu zdjęcie. Marek P. trzymał baner, ale tylko wtedy, gdy kontrmanifestanci nie byli jeszcze spychani z jezdni. Oskar W. i Kamil R. kierowali okrzyki do policji, konkretnie „Zamknij mordę!", nie było jednak w tamtym momencie żadnej interakcji między policjantami a kontrmanifestantami. Dawid B. jedynie stał na trasie marszu, na al. Racławickich, już po przełamaniu wspomnianych barier kontrmanifestantów. W tamtym momencie, gdy policja dochodziła do kontrmanifestantów, to oni schodzili z drogi - wyjaśnił sędzia Łukasz Czapski.

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

eprasa.pl df8374bb9d

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:0) Kalita i Wojczuk z pierwszymi trafieniami

Trwa dobra passa Orląt. Zwycięstwo w derbach

Po zwycięstwie w finale wojewódzkiego Pucharu Polski z Chełmianką Orlęta były faworytem w meczu z młodą drużyną Podlasia. Gospodarze dopisali sobie ostatecznie trzy punkty, ale w końcówce byli bliscy roztrwonienia przewagi.

Piłkarze Orląt ostatnio mają powody do świętowania co trzy dni. Niepokoi jednak osiemnastoosobowa tylko kadra, która może okazać się zbyt wąska do grania ośmiu meczów miesięcznie

fot. Cezary Hince

Trener Artur Bożyk wrócił do podstawowego ustawienia linii obrony z Mateuszem Chyłą i Radosławem Kursą w środku, Arkadiusz Kot zajął zaś miejsce w pomocy. Szkoleniowiec Podlasia Władimir Geworkian posłał do boju klubową młodzież wspartą grającym asystentem trenera Przemysławem Skrodziukiem (najstarszy w drużynie - 27 lat), Kamilem Kocołem, Tomaszek Nieścierukiem i Jarosławem Kosieradzkim. Szansę debiutu otrzymało kilku graczy urodzonych w roku 2003. Przed meczem w okolicach szatni gospodarzy można było usłyszeć skargi, że Podlasie nie wyraziło zgody na przełożenie spotkania na niedzielę. W efekcie Orlęta musiały rozegrać dwa trudne mecze w ciągu trzech dni. W sierpniu, wliczając pucharowy bój z Pogonią Siedlce, drużyna z Radzynia na boisko wyjdzie osiem razy!

Mecz rozpoczął się od minuty ciszy upamiętniającej rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Syrena w Urzędzie Miasta zacięła się i wyła ok. 25 minut. Miejscowi od początku zepchnęli rywala do defensywy, co przyniosło efekt w 23. minucie. Karol Kalita przy zupełnie pasywnej postawie obrońców przyjął piłkę 12 metrów od bramki, jednym zwodem pozbył się asysty stoperów i z siedmiu metrów huknął do siatki. W drugiej połowie Podlasie musiało zagrać odważniej, mecz nabrał rumieńców. W 55. min. gospodarzy uratowały dwie dobre interwencji Bartosza Klebaniuka, który bronił strzały Olafa Martynka. Chwilę później było 2:0. Z prawej strony pola karnego Maciej Wojczuk zdołał odwrócić się z piłką i mocnym strzałem pokonał Oskara Kasperka.

Orlęta musiały rozegrać dwa trudne mecze w ciągu trzech dni

Wbrew oczekiwaniom Podlasie nie złożyło broni. Chytrym, minimalnie niecelnym strzałem z wolnego popisał się Kocoł, w poprzeczkę huknął Nieścieruk, kilka razy z trudnymi dośrodkowaniami musiał mierzyć się Klebaniuk. W 87. min. po dobrej akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się zupełnie niepilnowany, debiutujący w III lidze, wychowanek TOP54 Biała Podlaska szesnastoletni Gabriel Mierzwiński i pewnie trafił do siatki. W końcówce Orlętom wyraźnie zabrakło sił, jednak korzystny wynik utrzymały do końca.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Kalita (23), Wojczuk (56) – Mierzwiński (87).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (57 Idzikowski), Kursa, Chyła, Szymala, Kobiałka, Kot (67 Rycaj), Kamińska, Syryjczyk (67 Kuźma), Wojczuk (90 Korolczuk), Kalita,
Podlasie: Kasperek – Marczuk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka (73 Jemioł), Szabaciuk, Nieścieruk, Kocoł, Martynek (84 Mierzwiński), Zabielski, Dmitruk (62 Golba).
Żółte kartki: Kot, Nowosadko – Całka, Nieścieruk, Kosieradzki, Szabaciuk, Chmielewski, Zabielski, Kocoł.
Sędziował: Jamka (Kielce).
Widzów 500

Zbigniew Smółko

W następnej kolejce

Ciekawostką (acz fanów polskiej ligowej piłki mało co już dziwi...) jest fakt, że nie jesteśmy do końca pewni, kto z kim, kiedy i gdzie zagra w następnej kolejce rozgrywek. Kiedy kalendarz był już gotów, niespodziewanie do III ligi spadła Stal Stalowa Wola i mamy w tej chwili 21 drużyn w rozgrywkach. Dodatkowo „Stalówka" zabiega przy zielonym stoliku, żeby jednak może zagrać w II lidze... Gdyby jednak wszystko zostało po staremu, Orlęta wybiorą się do Ostrowca Świętokrzyskiego (sobota, godz. 17), w którego barwach występuje m.in. niegdysiejszy snajper biało-zielonych Szymon Stanisławski (gol w pierwszej kolejce w przegranym meczu z Sokołem Sieniawa). W tym samym czasie Podlasie podejmie rezerwy Cracovii, które po dość wyrównanym meczu pokonały Avię Świdnik 1:0

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - Podlasie 2:1
Bramki: Kalita 23`, Wojczuk 56` – Mierzwiński 87`.
Lewart - Podhale 0:1
Bramka: Skórski 66`.
Wisła P. - Wólczanka 2:1
Bramki: Drozdowicz 66`, Paluchowski 86` - Dusiło 5`.
Siarka - Wisłoka 0:1
Bramka: Sojda 19`.
Wiązownica - Hetman 3:0
Bramki: Wydra 28`, Sokołenko 52`, Rop 86`.
Stal - Korona II 1:2
Bramki: Cygan 54` - Sewerzyński 63` (k), Długosz 90`.
Łagów - Jutrzenka 0:1
Bramka: Czerwiak 76` (s).
Sokół - KSZO 3:1
Bramki: King 20`, Drelich 38`, Mazurek 70` Stanisławski 54`.
Cracovia II - Avia 1:0
Bramka: Bała 68` (k).
Wisła S. - Chełmianka 3:1
Bramki: Tyl 41`, 69` (k), Bełczowski 90+2` - Kotowicz 88`.

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.08., sobota): Podlasie - Cracovia II (godz. 17:00), Jutrzenka - Wisła P. (godz. 11:00), Lewart - Siarka (godz. 17:00), KSZO - Orlęta (godz. 17:00), Podhale - Avia, Wólczanka - Sokół, Korona II - ŁKS Łagów, Hetman - Stal, Chełmianka - KS Wiązownica, Wisłoka - Wisła S.
(12.08., środa): Wisła P. - Korona II (godz. 18:00), Orlęta II - Wólczanka (godz. 17:00), Wisła S. - Lewart (godz. 18:00), Avia - Podlasie (godz. 17:00), Siarka - Podhale, KS Wiązownica - Wisłoka, Stal - Chełmianka, ŁKS Łagów - Hetman, Sokół - Jutrzenka, Cracovia - KSZO.

mp

Wisła Puławy - Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1 (0:1)

Drozdowicz wyrównał, „Paluch" dał punkty

Gracze Wisły rozpoczęli sezon 2020/2021 od wygranej z bardzo niewygodnym rywalem. W inauguracyjnej kolejce podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali Wólczankę Wólka Pełkińska 2:1. Wygrana nie przyszło łatwo.

W samej końcówce Adrian Paluchowski zapewnił trzy punkty swojej ekipie. Zawodnik pozyskany ze Stali Mielec wykorzystał podanie od Emila Drozdowicza

Już w 5. minucie w dość niespodziewanych okolicznościach straciliśmy gola. Rafał Dusiło, stojąc na szesnastym metrze tyłem do bramki, wstrzelił piłkę w pole karne, a ta wpadła do siatki. Wiślacy długo nie mogli złapać rytmu, a wszelkie próby skontrowania były natychmiast przerywane faulem. Po upływie dwudziestu minut mogliśmy odetchnąć z ulgą, bo Krzysztof Pietluch pomylił się w dogodnej sytuacji. Dopiero od tego momentu gospodarze zaczęli powoli stwarzać sobie sytuacje do zdobycia gola. Po jednym z rzutów rożnych do siatki trafił Mateusz Pielach, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Tuż przed końcem pierwszej połowy po dograniu Kacprzyckiego piłki nie sięgnął Adrian Paluchowski.

W drugiej połowie to wiślacy byli już stroną dominującą i dążyli do zdobycia gola wyrównującego. To się udało w 55. minucie za sprawą Adriana Paluchowskiego, ale ku zdziwieniu obecnych na stadionie, arbiter dopatrzył się zagrania ręką snajpera przy przyjęciu piłki. W 66. minucie Emil Drozdowicz dopadł do bezpańskiej piłki i uderzył w długi róg, nie dając szans bramkarzowi na skuteczną interwencję. Dwadzieścia minut później padł zwycięski gol. Doskonałe podanie w pole karne posłał rezerwowy Tomasz Zając, a tam Emil Drozdowicz podał do Paluchowskiego, który dopełnił formalności. Tuż przed końcowym gwizdkiem Adrian Paluchowski mógł zdobyć kolejnego gola, ale w sytuacji sam na sam trafił w nogi golkipera gości.

- Pokazaliśmy charakter, ale nie to, na co nas stać. Mieliśmy za rywala dobry i młody zespół z Wólki Pełkińskiej. W pierwszej połowie mieliśmy problem z pierwszą piłką po przechwycie. Wyglądało to nie najlepiej. Po przerwie zmieniliśmy ustawienie. Próbowaliśmy grać wysokim pressingiem. Nie wychodziło nam wszystko, ale widziałem złość moich podopiecznych - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec Wisły zauważył, że potrzebuje jeszcze chwili, by zespół wszedł na wyższy poziom. - Ambicji było dużo, jak również niedokładności - dodaje.

Wisła Puławy - Wólczanka Wólka Pełkińska
2:1 (0:1)

Bramki: Drozdowicz 66`, Paluchowski 86` - Dusiło 5`
Wisła: Kołotyło - Brągiel (84` Zając), Pielach, Kiczuk, Cheba, Skałecki, K. Puton, Bartosiak (65` Pigiel), Kacprzycki (90+1` Piotrowski), Drozdowicz, Paluchowski.
Wólczanka: Bieniek - Pawłowski, Szczypek (90` Cybula), Dusiło (60` Matofij), Durda (72` M. Olejarka), Bała (72` Galara), Pietluch, Gul, Podstolak, Łazarz (72` Mazurek), Wach.
Żółte kartki: Kiczuk, Kacprzycki - Bała, Wach.
Sędziował: Moskal (Kielce).
Widzów: 600.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Jutrzenka - Wisła 0:2
Jeśli puławianie myślą o awansie, taki mecz muszą bezwzględnie wygrać. Jutrzenka wydaje się jedną ze słabszych drużyn w stawce
Podlasie - Cracovia II 1:0
Lewart - Siarka 1:2
KSZO - Orlęta 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - Opolanin 0:4
Powiślak - Lublin. 3:2
Lutnia - POM Iskra 3:1
Włodaw. - Bizon 1:2
Start II - Górnik II 1:0
Sparta - Huragan 0:4

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.08): Opolanin - Bizon (sob., godz. 13:00), Huragan - Lutnia (sob., godz. 17:00), Górnik II - Powiślak (sob., godz. 11:00), Orlęta - Start (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Włodawianka, Lublinianka - Sparta.

(12.08., środa): Start - Opolanin (godz. 17:30), Powiślak - Orlęta (godz. 17:00), Sparta - Górnik II (godz. 17:00), Lutnia - Lublinianka (godz. 17:00), Włodawianka - Huragan (godz. 17:00), Bizon - POM Iskra (godz. 17:00).

mp

eprasa.pl df8374bb9d

III liga: Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ 0:1

Dobry mecz Lubartowian, ale bez punktów

Od porażki rozpoczęli nowy rozdział w III lidze piłkarze Lewartu. Biało-niebiescy ulegli Podhalu Nowy Targ, które według szkoleniowca lubartowian, będzie bić się o górną część tabeli.

Dawid Pożak i spółka zaprezentowali się z dobrej strony, lecz w starciu z Podhalem musieli uznać wyższość gości (fot. Piotr Wołowik)

- W dzisiejszym meczu byliśmy bardzo dobrze zorganizowani. Skupiliśmy się na skrupulatnej grze w defensywie, oczywiście szukając swoich szans w ataku. Podhale nie miało wielkich sytuacji, by zdobyć gola. Jedyny padł małej koncentracji w polu karnym. Zgubiliśmy krycie i Łukasz Nawrot dośrodkował, zaś Błażej Skórski dostawił tylko nogę - mówi Tomasz Bednaruk.

Opiekun lubartowian przyznaje, że jego zespół pokazał się z dobrej strony. - Jestem zadowolony ze swoich chłopców. Obie drużyny miały największe zagrożenie po stałych fragmentach gry. Zarówno my, jak i goście z Nowego Targu - dodaje.

Pojawiły się dwie kontrowersje. Michał Budzyński główkował, zaś piłka odbiła się od ręki jednego z defensorów. - W końcówce Stanisław Niewiński był wycinany, jednak sędzia nie zdecydował się na „wapno", chociaż wygrał pozycję i był pierwszy przy piłce - mówi Bednaruk.

Jak przyznaje popularny „Dziki" mecz mógł się podobać. - Kibice nie mogli narzekać na poziom spotkania. Może nie było fajerwerków, ale pamiętajmy, że graliśmy z doświadczoną drużyną, która nie raz ogrywała tuzów tej ligi. W końcówce zagraliśmy agresywniej, wyżej. Napsuliśmy im trochę krwi. Cieszy to, że moi zawodnicy nie przestraszyli się rangi spotkania. Wierzę, że taki Konrad Nowak, Arek Maksymiuk czy Michał Budzyński będą nadawać ton naszym poczynaniom - kończy szkoleniowiec.

- To był bardzo ciężki mecz. Widać, że przeciwnik nieprzypadkowo jest czołową drużyną od kilku lat. Niedawno otarli się o drugą ligę. Niestety nie udało się dziś zdobyć punktów, ale na pewno jest też dużo pozytywów, które możemy wyciągnąć z tego meczu. Nie łamiemy się i już skupiamy się na sobotnim starciu z Siarką. W sobotę damy z siebie 101%, aby zdobyć pierwsze punkty - mówi Łukasz Najda, zawodnik Lewartu.

Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ
0:1 (0:0)

Bramka: Skórski 66`.

Lewart: Wójcicki - Świech, Zbiciak, Budzyński, Niewiński, Najda (73` Fularski), Maksymiuk, Buczek (82` Buczek), Szczotka, Pożak, Nowak (78` Żelisko).
Podhale: Styrczula - Lewiński, Nawrot, Potoniec, Molis (88` Misiura), Tonia, Mizia (76` Burnat), Skórski, Mianowany, Dynarek, Wajsak (64` Dudek).
Żółte kartki: Pożak, Buczek, Zbiciak - Mianowany.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Victoria - Gryf 0:0
Granit - Unia H. 3:0
Tomasovia - Kłos 8:0
Świdnicz. - Unia B. 4:2
Grom - Kryształ 3:1
Łada - Huczwa 0:3 (walkower)

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.08): Gryf - Huczwa, Kryształ - Łada, Unia B. - Grom, Kłos - Świdniczanka, Unia H. - Tomasovia, Victoria - Granit.
(12.08): Granit - Gryf, Tomasovia - Victoria, Świdniczanka - Unia H., Grom - Kłos, Łada - Unia B., Huczwa - Kryształ.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Lewart - Siarka 2:1
Wygramy jedną bramką. Chcemy punktować. Ostatnio graliśmy sparing w Tarnobrzegu i był wynik bezbramkowy. U siebie chcemy triumfować i zadowolić naszą publiczność.
Jutrzenka - Wisła 0:2
Podlasie - Cracovia II 1:1
KSZO - Orlęta 2:1

IV liga: Orlęta Łuków - Opolanin Opole Lubelskie 0:4

Opolanin w niebie, Orlęta w piekle

Zespół z Opola Lubelskiego po czterech latach gry w Klasie Okręgowej wspiął się na wyższy poziom i rozpoczął walkę na czwartoligowych boiskach idealnie. Podopieczni Daniela Szewca rozbili Orlęta w Łukowie.

Bohaterem Opolanina został Dominik Banach. Niespełna 18-letni zawodnik ustrzelił hat-tricka w IV-ligowym debiucie

- Wynik mówi sam za siebie. Do straty pierwszej bramki mecz był wyrównany. Nasze nieszczęście rozpoczęło się od zagrania ręką Adriana Siemieniuka, który chciał wybić piłkę z własnego pola karnego. Mogliśmy wyrównać, lecz ten sam gracz nie trafił z 11 metrów. Tak naprawdę była to jedyna nasza okazja - mówi Robert Różański, trener Orląt.

Sędzia wskazał na „wapno", a pewnym egzekutorem okazał się Dominik Banach. 18-latek został bohaterem Opolanina, bo zdobył jeszcze dwie bramki. „Domino" podwyższył po świetnej akcji Kamila Króla, który minął dwóch zawodników i dał asystę, którą wykorzystał kolega, a następnie ustalił wynik zawodów po podaniu Bartłomieja Konecznego. Banach otrzymał futbolówkę w polu karnym, świadomie się z nią obrócił i uderzył nie do obrony.

- Nie można chcieć niczego więcej. Opolanin długo nie grał na tym poziomie rozgrywkowym, ale daliśmy sygnał, że chcemy walczyć. Początek nie był łatwy, chociaż mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. Z każdą minutą przejmowaliśmy inicjatywę i strzelaliśmy bramki. Mamy bardzo ważną wygraną. Dominik Banach? Potrafi strzelać i to udowodnił. To wszechstronny zawodnik. Wiem, że hat-trick w debiucie da mu pewność siebie - mówi Daniel Szewc, trener Opolanina.

- Rywale byli dojrzalszym zespołem. Mają bardziej ogranych zawodników, a nam mecz kompletnie nie wyszedł. Mieliśmy problemy z utrzymaniem się przy piłce. Pojawił się dużo niedokładności, złych decyzji. Jeśli naszym najlepszym zawodnikiem był bramkarz Dawid Kuźma, to chyba o czymś świadczy. Drużyna jest w przebudowie. Potrzebujemy trochę czasu, żebyśmy zaczęli funkcjonować na wyższym poziomie - kończy Różański.

Orlęta Łuków - Opolanin Opole Lubelskie
0:4 (0:2)

Bramki: D. Banach 24` (k), 35`, 87`, Szewc 52`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Miszta, Kot (85` Machniak), Jaworski (72` Rożen), Lipiński, Sowisz, Siemieniuk (64` Kierych), Szustek, Soćko (58` Mielnik), Łukasiewicz (54` Siwek).
Opolanin: Adamczyk - Wesołowski, Siudy, Leziak, Fliszkiewicz, Lutsyk (88` Rodzik), Sałaciński, M. Banach (75` Górniak), Szewc (56` Koneczny), D. Banach (88` Borowiak), Król (85` H. Drozd).
Żółte kartki: Miszta, Sowisz, Soćko.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Różański, trener Orląt

Orlęta - Start 2:0
Za wszelką cenę musimy zrehabilitować się za słabą inaugurację. Przyjedzie do nas Start i zrobimy wszystko, by wracali w minorowych nastrojach.
Huragan - Lutnia 3:0
Opolanin - Bizon 3:1
Górnik II - Powiślak 0:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanin

Opolanin - Bizon 1:0
Przed nami spotkanie z zespołem mojego kolegi z Orląt - Rafałem Borysiukiem. Skończy się naszą minimalną wygraną.
Orlęta - Start 1:2
Huragan - Lutnia 2:1
Górnik II - Powiślak 2:2

mp

IV liga Sparta Rejowiec - Huragan Międzyrzec Podlaski 0:4

Huragan odrobił lekcje

Zwycięstwem 4:0 zakończyło się starcie inauguracyjne zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka rozbili na wyjeździe Spartę Rejowiec Fabryczny.

Już nieco po upływie kwadransa Huragan prowadził różnicą dwóch goli. W polu karnym został sfaulowany Paweł Radziszewski, a „jedenastkę" wykorzystał Alan Olszewski. Defensor naszych uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Niedługo później po rzucie rożnym Rafała Korgola główką z „krótkiego słupka" piłkę do siatki umieścił Artur Renkowski. Tuż po przerwie „Renio" pozyskany przed sezonem z Orląt Radzyń Podlaski zaliczył swojego drugiego gola, tym razem przeprowadzając indywidualną akcję i uderzając prawą nogą sprzed pola karnego. Kropkę nad „i" postawił Radziszewski. Piłka po centrze Renkowskiego odbiła się od obrońcy, spadła pod nogi „Peji", który wiedział, co z nią zrobić.

- Miałem w pamięci mecz sprzed roku, kiedy mieliśmy ogromną przewagę w pierwszej połowie, a nie potrafiliśmy tego wykorzystać i w ostatniej minucie po rzucie karnym tylko zremisowaliśmy. Teraz naprawiliśmy błędy z przeszłości i już do przerwy mieliśmy przewagę dwóch goli. Tak naprawdę był to mecz bez historii - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huraganu podkreśla, że Sparta nie postawiła wysokich wymagań. Jestem zadowolony tylko z pierwszej odsłony. Po przerwie wkradło się coś, o czym często rozmawiamy. Nie lubię takich sytuacji - dodaje.

Panek był zadowolony z debiutu Artura Renkowskiego. 22-latek przyszedł do Huraganu z Orląt Radzyń Podlaski. - Wiedziałem, jakim jest zawodnikiem i chciałem go w naszych barwach. Fajnie wprowadził się do drużyny jako piłkarz i jako człowiek. Pasuje do nas mentalnie. Oby tak dalej - mówi.

Sparta Rejowiec - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski 14` (k), Renkowski 19`, 55`, Radziszewski 62`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski (68` Panasiuk), Olszewski, Mirończuk, Komar, Kleber (68` Sz. Łukanowski), Korgol, Renkowski, H. Łukanowski (60` Tkaczuk), Radziszewski (83` Chudowolski), Waniowski (60` Pakuła).
Żółte kartki: Komar, Mirończuk, Pakuła.
Czerwona kartka: Pakuła 83`, za dwie żółte kartki.

ROZMOWA Z Arturem Renkowski, zawodnikiem Huraganu

Wiedziałem, że będę miał okazje

Jak wyglądał mecz twoimi oczami?
- Znamy swoją wartość, więc nie obawialiśmy się inauguracji po długiej przerwie. Od początku wykonywaliśmy założenia nakreślone przez trenera i dominowaliśmy przez całe spotkanie. Cieszymy się z trzech punktów na początek rozgrywek, natomiast w naszej grze są jeszcze rezerwy. Czekamy już na następne spotkanie, gdzie będziemy chcieli zagrać jeszcze lepiej, aby dać radość kibicom w Międzyrzecu Podlaskim.

Nie zawsze strzela się dwa gole w debiucie...
- Dokładnie, ale też wiedziałem, że w zespole Huraganu będę miał sporo sytuacji, gdyż gramy ofensywnie. Dwa gole w pierwszym meczu to powód do dumy, ale najważniejsze, że wywieźliśmy trzy punkty.

Huragan stać na walkę o szczyt tabeli?
- Póki co chcemy wygrywać każde kolejne spotkanie, a w jakim miejscu będziemy po rundzie jesiennej, to zobaczymy i będzie można więcej powiedzieć o naszych celach. Jak na czwartą ligę, mamy mocną kadrę, z którą szkoda byłoby nie włączyć się do walki o czołowe lokaty.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Huragan - Lutnia 2:0
Lutnia i my to zespół oparty na zawodnikach z Białej Podlaskiej. Trenerem rywali jest mój były podopieczny oraz asystent w Huraganie - Przemysław Grajek. Nie ma dodatkowych emocji i wygramy.
Opolanin - Bizon 1:1
Górnik II - Powiślak 1:3
Orlęta - Start 2:1

mp

eprasa.pl df8374bb9d

IV liga: Powiślak Końskowola - Lublinianka Lublin 3:2

Witkowski miał nosa

Sytuacja zmieniająca się jak w kalejdoskopie, pięć goli, zwroty akcji, czerwona kartka i gol na wagę wygranej w doliczonym czasie gry. W ten sposób można opisać inauguracyjny mecz Powiślaka z Lublinianką.

Czasy się zmieniają, piłkarze też, ale zwyczaje już nie. Często strzelcy bramek biegną w stronę prezesa Artura Suszka i przybijają z nim „piątkę"

W pierwszym składzie zespołu Kamila Witkowskiego wyszło trzech zawodników, którzy w poprzednim sezonie grali w Lubliniance. Co ciekawe, dwóch z nich zdobyło bramki.

Zaczęło się lepiej dla podopiecznych Dariusza Bodaka. Damian Kuzioła głową wykończył centrę z rzutu rożnego Adrian Rejmak. 9 minut później wyrównał Jarosław Milcz. Były napastnik lublinian trafił tą samą częścią ciała co rywal po centrze Marcina Gila. Jeszcze przed przerwą miejscowi mieli powody do większego zadowolenia. Na silny strzał zdecydował się Przemysław Sobolewski i Mateusz Wójcicki musiał wyciągać piłkę z siatki.

Wydawało się, że po przerwie będzie jeszcze lepiej. Najpierw drugą żółta, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Michał Wszołek. Po chwili Jan Giza zagrał ręką w polu karnym i sędzia z Łukowa podyktował „jedenastkę". Ciężar odpowiedzialności wziął na siebie Milcz, jednak golkiper przyjezdnych wyczuł intencję strzelającego. Świetne sytuacje zmarnowali ponadto: Gil i Jakub Pryliński.

Zamiast spokojnie prowadzić, Powiślak pozwolił sobie na chwile dekoncentracji, co kosztowało ich stratę gola. Macieja Zagórskiego głową pokonał Cezary Kabała, który pojawił się na placu gry po godzinie gry.

Im bliżej końca meczu, tym miejscowi bardziej naciskali. W końcówce strzał głową z linii bramkowej wybił obrońca przyjezdnych, podobnie jak w przypadku Damiana Bernata. W doliczonym czasie gry sprawy w swoje ręce wziął Dominik Ptaszyński. Defensor sprowadzony z Lublinianki z bliska trafił do siatki po rzucie rożnym.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Mieliśmy sporo okazji, zmarnowaliśmy rzut karny. Chłopcy zostawili dużo zdrowia na boisku i do końca wierzyli w dobry wynik, co udało się osiągnąć. Inauguracja jest zawsze wielką niewiadomą, lecz moi podopieczni stanęli na wysokości zadania. Mój nos? Postawiłem na tych, którzy grali w Lubliniance, a ponadto na Przemka Sobolewskiego. Zajął miejsce chorego Artura Sułka i miałem nadzieję, że odpali „armatę" z dystansu. Tak właśnie się stało - mówi Kamil Witkowski, trener Powiślaka.

- Strzelnie bramki cieszy każdego zawodnika, ale zdobycie zwycięskiego gola przeciwko byłej drużynie i to w doliczonym czasie gry cieszy podwójnie - mówi Dominik Ptaszyński, gracz Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Lublinianka Lublin
3:2 (2:1)

Bramki: Milcz 35`, Sobolewski 45+1`, Ptaszyński 90+2` - Kuzioła 26`, Kabała 73`.
Powiślak: Zagórski – Nowak, Banaszek, Ptaszyński, Kobus, Wrzesiński (86` Sułek), Sobolewski, Olszewski, Gil, Milcz, Pryliński (74` Bernat).
Żółte kartki: Ptaszyński, Olszewski.
Czerwona kartka: Wszołek 56`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wróbel (Łuków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Patryk Suszek, sekretarz Powiślaka

Górnik II - Powiślak 1:3
Jesteśmy dobrze przygotowani. Pierwszy mecz pokazał, że potrafimy strzelać bramki, jednak rywale będą mieli atut swojego boiska i na pewno nie będą odstawiać nóg.
Huragan - Lutnia 3:0
Opolanin - Bizon 3:1
Orlęta - Start 1:1

mp

Weekend pod znakiem pucharu

13 meczów odbyło się w ramach II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Przedstawiamy wyniki bojów.

W kolejnej rundzie, która została zaplanowana na 26 sierpnia na godz. 17:45, zagrają zwycięzcy II rundy, do których zostaną dolosowane zespoły z IV ligi z terenu 10 powiatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Losowanie par odbędzie się 5 sierpnia o godz. 12 w siedzibie związku.

WYNIKI II RUNDY
Piaskovia Piaski - Motor II Lublin 3:3, k. 5:4
Błękit Cyców - Orion Niedrzwica 2:0
GLKS Głusk - Avia II Świdnik 3:5
Wisła II Puławy - LKS Kamionka 5:1
Garbarnia II Kurów - Polesie Kock 2:4
GKS Abramów - Żyrzyniak Żyrzyn 1:1, k. 5:4
Stal Poniatowa - Tęcza Bełżyce 2:2, k. 9;8
Garbarnia Kurów - Ruch Ryki 4:0
KS Drzewce - Draco Kowala 9:0
Wisła Annopol - Ruch Popkowice-Zadworze 4:2
Zawisza Garbów - Sokół Konopnica 1:5
GLKS Polichna - Orzeł Urzędów 1:2
Poniatowa Wieś - LKS Stróża 3:2
Janowianka Janów Lubelski - wolny los

mp

IV liga: Start Krasnystaw - Górnik II Łęczna 1:0

Miało być lepiej

Od porażki 0:1 rozpoczęli sezon młodzi piłkarze Górnika II Łęczna. Podopieczni Sławomira Pogonowskiego i Karola Bujaka ulegli beniaminkowi z Krasnegostawu.

Jedyny gol padł po przerwie. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Pawła Matycza, Igora Belkę pokonał Karol Wojciechowski. - Zagraliśmy poniżej oczekiwań. Gubiliśmy dużo piłek, brakowało dokładności. Wydaje mi się, że ranga meczu przytłoczyła trochę młodzież. Nie byliśmy drużyna, jaką chciałbym widzieć - mówi szkoleniowiec. Najstarszym zawodnikiem w ekipie łęcznian był Damian Iwańczuk, który ma dopiero 22 lata. W składzie pojawiło się trzech 16-latków, a pozostali mają o rok, dwa lata więcej.

- Może w kolejnych meczach będziemy wchodzić na wyższy poziom. Liczę, że w większym stopniu będziemy sprzedawać swoje umiejętności. Przed nami spotkanie z Powiślakiem Końskowola. Mam nadzieję, że z lepszym rywalem będziemy prezentować dojrzalszy futbol. Musimy pamiętać i nie możemy wymagać, by tak młodzi chłopcy dominowali na boisku w starciu z dorosłymi piłkarzami - dodaje.

Najlepszą okazję do zdobycia gola miał Piotr Świeca, który wślizgiem nie zdążył zamknąć akcji. Zabrakło naprawdę niewiele. - Uczymy się piłki w wydaniu seniorskim. Nie możemy korzystać z graczy z pierwszej drużyny, bo są teraz na urlopach, ale to nic. Mamy młody zespół, który musi zdobywać doświadczenia. Mam do dyspozycji grono zdolnych i ambitnych chłopców. Przyszłość należy do nich - kończy Pogonowski.

- Od początku Start ustawił się w niskim pressingu i dał nam rozgrywać piłkę. Robiliśmy to, ale ciężko było przebić się przez „autobus", który ustawiła drużyną gospodarzy. Nastawili się tylko na obronę i bicie długich piłek. Niestety, na samym początku drugiej połowy po rzucie rożnym strzelił Krasnystaw i jeszcze bardziej się zamurował - mówi Damian Iwańczuk.

Zawodnik Górnika II podkreśla, że łęcznianie to młoda drużyna i widać jeszcze często brak doświadczenia i cwaniactwa, mimo że czysto piłkarsko zdecydowanie byli lepsi. - Mieliśmy swoje sytuacje, gdy rzuciłem piłkę za obronę i nasz skrzydłowy wyszedł sam na sam, ale niestety uderzył za lekko i niecelnie. Podjęliśmy też parę uderzeń z dystansu. Mieliśmy bardzo dużo rzutów różnych, ale niestety Start miał bardziej rosłych zawodników i ciężko było dojść do sytuacji. Wracamy bez punktów, ale pierwsze koty za płoty i liczymy, że sprawimy niespodziankę w najbliższą sobotę z Powiślakiem w Łęcznej - dodaje.

Start Krasnystaw - Górnik II Łęczna
1:0 (0:0)

Bramka: Wojciechowski 55`.
Górnik II: Belka - Tomasiak, Sobiesiak, Duda, Kocyła, P. Perdun (79` Kociuba), Iwańczuk, Zdunek (81` Kucybała), Pułajdowicz (46` Szałachowski, 64` Masztaleruk), Obroślak (61` Lipski), Świeca.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Sławomir Pogonowski, Górnik II Łęczna

Górnik II - Powiślak 1:1
Wierzę, że z lepszym przeciwnikiem, a w dodatku na własnym boisku pokażemy się z dobrej strony. O zwycięstwo może być trudno. Liczę na to, ale stawiam na podział punktów.
Huragan - Lutnia 3:0
Opolanin - Bizon 4:0
Orlęta - Start 2:1

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI (08/09.08)
Stal P. - Niemce (niedz., godz. 17:00)
Polesie - Janowianka (sob., godz. 17:30)
Piaskovia - Wisła II (sob., godz. 17:00)
Motor II - Garbarnia (niedz., godz. 15:00)
Sokół - Orion
Stróża - Orzeł
Mazowsze - Avia II
Ruch - Tęcza
NASTĘPNA KOLEJKA (12.08., środa): GKS Niemce - Polesie (godz. 17:00), Garbarnia - Stal (godz. 18:00), Mazowsze - Wisła II (godz. 17:00), Orion - Tęcza, Ruch - Avia II, Orzeł - Piaskovia, Janowianka - LKS Stróża, Sokół - Motor II.

mp

Niezgoda nie zwalnia tempa

Znakomity początek przygody z piłką nożną w Stanach Zjednoczonych ma Jarosław Niezgoda.

Jarosław Niezgoda notuje świetny start w MLS (fot. Devin L`Amoreaux-MLS/ adidas Creators Network)

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i wieloletni gracz Wisły Puławy w pierwszych dwóch meczach strzelił po golu, a w sobotę zaliczył asystę przy trafieniu kolegi. Jego zespół Portland Timbers awansował do półfinału przedsezonowego turnieju „MLS is Back Tournament".

25-latek w starciu z New Yourk City FC w drugiej połowie podał do Diego Valeriego, który pokonał bramkarza. Jego zespół wygrał 3:1 i awansował do najlepszej czwórki zmagań. W półfinale zagrają przeciwko Philadelphia Union. W drugim meczu zmierzą się Orlando City oraz Minnesota United.

Niezgoda zadebiutował w Portland w wygranym 2:1 meczu z Los Angeles Galaxy. Wszedł na boisku w 80. minucie. Na premierowe trafienie musiał poczekać kilka dni, kiedy to otworzył wynik w starciu z Los Angeles FC, strzelając gola w 7. minucie. Drugi gol za Oceanem przypadł 29 lipca. „Koń" trafił do siatki w 67. minucie. Mecz z FC Cincinnati zakończył się remisem i do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. W nich Portland ograło 4:2 rywali, a Niezgoda strzelił decydującą „jedenastkę".

mp

eprasa.pl df8374bb9d

Mój pomysł na biznes: Sklep i rozlewnia perfum

Odeszła z korporacji i otworzyła perfumerię

- Poczułam, że to jest ten moment, żeby zmienić coś w swoim życiu. Od zawsze interesowałam się perfumami i to było moje marzenie - mówi nam Renata Praczyk, która w centrum Lubartowa otworzyła perfumerię.

Pomożemy lokalnym firmom na starcie

Wystartowałeś z nowym biznesem? Otworzyłeś nowy oddział lub wprowadziłeś w firmie innowacyjne rozwiązania? Chcemy wspierać takich przedsiębiorczych ludzi, jak Ty. Zgłoś się do nas! Napiszemy o Twojej firmie, żeby lokalny rynek szybciej mógł poznać Ciebie i twój biznes. Artykuł napiszemy i opublikujemy bezpłatnie.

Renata Praczyk, doradca perfumeryjny
Oczywiście trzeba pamiętać, że to nie są perfumy oryginalne, to są odpowiedniki, ale bardzo, bardzo wysokiej jakości, naprawdę niespotykanej. I bardzo zbliżone do oryginałów! Niektórzy mówią, że identyczne!

- Perfumy to moje hobby. Absolutnie! Lubię doradzać, pomagać w wyborze ulubionego zapachu. Mamy Toma Forda, ciężki zapach, skandynawski. Jeśli ktoś lubi „z pazurem zapaszki" polecam np. Coco Mademoiselle Chanel. Aqua Allegoria Passiflora Guerlain na „Annowaniu" świetnie się sprzedawała. Y.S. Laurent Black Opium jest identyczne z oryginałem, Si G.Armani, świeże, kwiatowe, czarną porzeczkę można wyczuć... U mnie każdy znajdzie coś dla siebie. Odpowiednik swojego ulubionego zapachu albo coś zupełnie nowego, oszałamiającego, w dobrej jakości i dużo niższej cenie niż perfumy oryginalne! - mówi. Sprzedawczyni wychodzi z założenia, że aby dobrać ulubiony zapach, należy się z nim przejść. - Najlepiej „przejść się z zapachem" - uważa doradca perfumeryjny.

- „Psiukam" klientów i mówię: „Nawet nie musicie kupować! Przejdźcie się, proszę, z tym zapachem i wróćcie do mnie". I proszę mi wierzyć, że 80, nawet 90 procent klientów do mnie wraca. Z czego to wynika? Z dobrej jakości oferowanego produktu i wysokiego jak na zamienniki, zaperfumowania - 19 procent.

Start w dobie pandemii

Historia lubartowskiej perfumerii „Miperfumylane" zaczyna się w początkach pandemii koronawirusa. Ale pasja do perfum pani Renaty narodziła się znacznie wcześniej. Ulubiony zapach dostawała na gwiazdkę od męża. - Zawsze mi mąż kupował Channel № 19 na Boże Narodzenie i ja się psiukałam delikatnie, żeby zaoszczędzić, bo były drogie. Będąc w ciąży z młodszą córką, chciałam sobie zmienić perfumy. I zmieniłam, ale mi nie przypasowały. A moje perfumy, jak nie przypasują za 24,90 zł, to oddam komuś. Zawsze znajdzie się jakiś amator!

Ważne, aby klient był zadowolony!

Z palety 99 damskich zapachów i 49 męskich, jakimi obecnie dysponuje perfumeria, każdy znajdzie coś dla siebie. Pani Lidia na półce w łazience ma już zestaw różnych zapachów z perfumerii. - Przychodzę tu raz, dwa razy w tygodniu, gdybym kupowała oryginały, traciłabym majątek - mówi stała klientka. Mam już zapas, lubię pachnieć codziennie inaczej. Kupuje różne perfumy, lubię mocne zapachy. Tom Ford na przykład, który w oryginale kosztuje ok. 1000 zł. Naprawdę sprawdzają się, bo są trwałe. Jak rano użyję, to czuję cały dzień. Jestem bardzo zadowolona. Z jakości wykonania, trwałości perfum i bardzo sympatycznej obsługi! - podkreśla.

- Proszę mi wierzyć, jest mnóstwo, mnóstwo zapachów. Każdy różni się od siebie, każdy jest inny. Są słodkie, owocowe, drzewne - afirmuje sprzedawczyni.

Magdalena Sych

Dwie firmy chętne do wykonania dokumentacji chodnika

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie od lat domagają się budowy chodnika. Burmistrz Krzysztof Paśnik i Rada Miasta wsparli ich starania. Radni uchwalili, że z budżetu miasta przeznaczy się 50 tys. zł na wykonanie dokumentacji technicznej chodnika. Ma to być wsparcie rzeczowe dla województwa - ul. Wojska Polskiego jest drogą wojewódzką.

W drugim przetargu na wykonanie dokumentacji zgłosiły się dwie firmy. Szkoleniowo - Projektowy Warsztat Inżynierii Drogownictwa Radosław Burdach z Łukowa jest gotów wykonać pracę za 44,4 tys. zł. Druga firma, ADM Usługi Budowlane i Projektowe Małgorzata Droń z Puław wycenia swoje usługi na 59 tys. zł. Ta firma startowała też w pierwszym przetargu ogłoszonym na początku lipca. Była jedynym oferentem. Przetarg unieważniono, bo oferta opiewała na kwotę 71,8 tys. zł, o wiele więcej niż przeznaczone na ten cel przez miasto 50 tys. zł.

Marcin Kusyk

Zajęcia wakacyjne w MKS Lubartów

MKS „Lubartów" zaprasza wszystkie chętne dzieci oraz młodzież na zajęcia rekreacyjno-sportowe i nie tylko.

Zajęcia plastyczne, taneczne, sportowe to tylko część atrakcji, jakie przygotował Lubartowski Klub. Nauka grafiki komputerowej, pokazy sztuk walki, nauka samoobrony i wiele innych znajdziecie w świeżo wyremontowanych obiektach MKS-u. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku 6 - 12 lat. Koszt turnusu - 80 zł.

Zapisy pod nr tel.: 693 907 355

Marcin Kusyk

Ruszają konsultacje w sprawie strategii rozwoju elektromobilności

Od 4 sierpnia będzie można zgłaszać uwagi do strategii rozwoju elektromobilności miasta. Na 20 sierpnia zaplanowano konsultacje online dla mieszkańców, będzie można uczestniczyć w czacie z ekspertami w godzinach 16 - 18. Link będzie udostępniony na stronie internetowej Urzędu Miasta w zakładce „konsultacje społeczne". Uwagi można będzie zgłaszać do 24 sierpnia.

Marcin Kusyk

„Dzień konia" Adamczuka

Polesie Kock awansowało do III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Już po upływie pół godziny gracze Grzegorza Białka prowadzili różnicą trzech goli. Hat-tricka zaliczył Arkadiusz Adamczuk.

Arkadiusz Adamczuk strzelił trzy gole w meczu pucharowym w Kurowie. Potrzebował do tego kwadransa

25-latek otworzył wynik po kwadransie gry, a po kolejnym miał już trzy trafienia na koncie. - Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Straciliśmy gola w samej końcówce, tuż przed zmianą stron. Obrona trochę przysnęła. W drugiej części chciałem przetestować inne ustawienie, bardziej ofensywne, lecz to wszystko trwało chwilę. Arek Adamczuk dostał w kolano i narzekał na ból. Nie chcieliśmy ryzykować i zszedł z boiska - mówi Grzegorz Białek, trener Polesia.

Z biegiem czasu szkoleniowiec wrócił do pierwotnego ustawienia. - Wyglądaliśmy dużo lepiej. Mieliśmy ułożony wynik, chociaż dużo wcześniej Rafał Marzęda mógł dać nam spokój, ale w dobrej sytuacji nie trafił w bramkę. Gospodarze zmniejszyli straty i poczuli, że mogą coś ugrać. Dopiero w samej końcówce Patryk Skrzypczak dał spokój - dodaje.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy Arkadiusza Adamczuka. - Teraz zaliczył hat-tricka, podobnie jak w poprzednim sparingu, gdzie pokonaliśmy 4:1 GKS Niedźwiada.

Ekipa z Kocka zameldowała się w kolejnej rundzie Pucharu Polski. 26 sierpnia o godz. 17:45 odbędzie się kolejna faza rozgrywek. Wiadomo, że przeciwnikiem zespołu Białka najprawdopodobniej będzie jeden z czwartoligowców.

GARBARNIA II KURÓW - POLESIE KOCK 2:4 (1:3)

Bramki: Adamczuk 15`, 22`, 30`, Skrzypczak 90`.
Polesie: M. Niedziela - Muzyka (70` J. Guz), Zieliński, Golda, Majcher, K. Niedziela (46` Dobosz), Pikul, Pożarowszczyk, Białek, Adamczuk (50` S. Guz), Marzęda (75` Skrzypczak).

Trudna inauguracja

W najbliższą sobotę zespół rozpocznie rozgrywki ligowe w Klasie Okręgowej w sezonie 2020/2021. O godz. 17:30 Polesie rozpocznie bój z Janowianką Janów Lubelski.

- Poprzedni sezon rywale mieli nieco słabszy. Jesienią wygraliśmy z nimi 4:3, chociaż prowadziliśmy różnicą trzech goli. Janowianka będzie groźna w ofensywie. W składzie mają Jurija Perina, który grał w wyższych klasach rozgrywkowych. Gorzej było w obronie, ale i tak czeka nas trudna przeprawa - mówi Białek.

Opiekun Polesie cieszy się, że kolejni gracze wracają z wakacji czy z wyjazdów zarobkowych. - Od dwóch tygodni jest z nami Arek Adamczuk, przyjechał Kuba Dobosz. Czeka nas ciężki mecz - dodaje.

Polesie Kock w poprzednim sezonie, a właściwie w rundzie jesiennej wywalczyło szóste miejsce. Teraz ma być lepiej. - Nie chcę mówić o awansie, ale walczymy o ścisłą czołówkę. Dojdzie do nas jeszcze bramkarz Filip Filipczuk, przyjedzie Rafał Feret. Chcemy powalczyć o coś więcej niż przed rokiem. Zimą zobaczymy, co z tego wyjdzie - kończy.

mp

eprasa.pl df8374bb9d

Startuje w wyborach miss. Czeka na nasze głosy!

Angelika z Krasne w pierwszej piątce wyborów miss!

Wiek: 27 lat Miasto w UK: Bedford Miasto w Polsce: Krasne Wzrost: 177 cm Biodra: 89 cm Talia: 72 cm Biust: 94 cm Mieszkam w UK od 8 lat. Przyjechałam tu tylko na chwilę, ale życie potoczyło się inaczej. Ukończyłam studia na wydziale Business Management. Obecnie pracuję jako Project Manager. Duszy artysty we mnie nie ma, nie lubię bujać w obłokach! Z natury pragmatyczna, twardo stąpająca po ziemi. Lubię nieść pomoc; wrażliwość to moje drugie imię. Uwielbiam czerpać radość z życia, brać garściami. Cenię pozytywnie nastawienie do świata i ludzi; sama staram się zarażać innych szczerym śmiechem. W wolnym czasie (jeśli taki znajdzie się) zwiedzam, poszerzam swoją wiedzę i wspieram znajomych w ich rozwoju osobistym

Pochodząca z Krasne w gminie Uścimów ubiega się wraz z innymi kandydatkami o tytuł najpiękniejszej Polki Internetu. Od ośmiu lat mieszka w Bedford i pracuje w Londynie jako Project Manager
- Większość czasu spędziłam nad jeziorami na pojezierzu łęczyńsko - włodawskim, a mamy ich tu naprawdę wiele - mówi o swoim urlopie

Głosowanie trwa do końca wakacji, a swoje głosy można oddawać raz na dobę pod adresem: http://misspolski.uk/07-angelika-romanczuk/. Oddanie głosu jest bezpłatne

Do końca głosowania w konkursie Miss Polski Internetu UK & Ireland 2020 został już niecały miesiąc. Wiadomo, że Angelika Romańczuk z Krasne gm. Uścimów znajduje się w czołówce.

Osiem lat temu wyjechała do Anglii, gdzie po ukończeniu studiów podjęła pracę. Ostatnio, za namową między innymi siostry, zdecydowała się wziąć udział w konkursie piękności. O tym, że ma szansę zostać „miską", słyszała od dziecka.

- Bardzo często byłam zachęcana przez rodzinę i znajomych do zostania modelką. Wszyscy mi mówili: „Masz długie nogi, zgłoś się do konkursu piękności, na pewno przejdziesz dalej" - śmieje się. - Wtedy tego nie czułam i nie byłam pewna siebie - opowiada Angelika. - To moje pierwsze doświadczenie w konkursie piękności, nie myślałam o zostaniu modelką, czy udziale w wyborach miss - przekonuje.

Na własnej skórze poznała dobre i złe strony życia w wielkim mieście, ale „wielki świat", nie zawrócił jej w głowie i nie zapomniała, skąd pochodzi i gdzie jest jej dom. Podkreśla, że jest dumna z tego, że jest zwyczajną dziewczyną ze wsi i chętnie wraca w rodzinne strony. Z kandydatką na Miss Polski Internetu UK & Ireland 2020 rozmawiamy na miesiąc przed końcem głosowania, które potrwa do końca wakacji.

W Jak spędza lato półfinalistka konkursu piękności ?
Dziękuję, bardzo dobrze. Właśnie kończę mój urlop. W końcu udało mi się przylecieć do Polski, do rodziny, gdzie lubię być najbardziej. Większość czasu spędziłam nad jeziorami na pojezierzu łęczyńsko - włodawskim, a mamy ich tu naprawdę wiele. Wkrótce wracam do Anglii i zabieram się z powrotem do intensywnych treningów, aby wrócić do formy po polskich obiadach, gofrach i grillach...! (śmiech)

W Jakie emocje towarzyszą na kilka tygodni przed końcem głosowania?
Jestem bardzo podekscytowana. Po raz kolejny jestem w dwutygodniowej top piątce. Rywalizacja jest zacięta! Każda z nas udziela się na portalach społecznościowych, aby przypomnieć o głosowaniu i uzyskać ten klik i dla nas cenny głos, który może zmienić coś w naszym życiu.

W Wiadomo coś na temat wyników cząstkowych?
Niestety nie widzimy liczby oddawanych głosów, ale wszystkie będą policzone z końcem konkursu.

W Kto najbardziej kibicuje? Czy może pani liczyć na znajomych? Czy są tacy, co zapewniają, że codziennie oddają na Panią głos?
Oczywiście! Myślę, że najbardziej kibicuje rodzina i znajomi. Dużo dostaje wiadomości i komentarzy, że trzymają kciuki, że głosują codziennie i wierzą, że wygram. Aczkolwiek napływa do mnie wiele wiadomości i zaproszeń na portalach społecznościowych od osób, których nie znam osobiście i którzy mi kibicują. Jestem naprawdę mile zaskoczona. Nie spodziewałam się takiej odezwy. Bardzo im wszystkim serdecznie dziękuje i mam nadzieje, że mogę liczyć na ich dalsze wsparcie.

W Jakie są Pani oczekiwania względem finału?
Finał będzie jedną wielką niespodzianką, na którą wszystkie czekamy. Mam wiele pięknych i mądrych konkurentek, ale jak każda z nas, liczę na wygraną. Chociaż już sam udział w konkursie wiele wniósł do mojego życia.

Magdalena Sych

Nadchodzi rozstrzygnięcie, czy będzie referendum w Lubartowie

Być może 6 sierpnia rozstrzygnie się, czy w Lubartowie odbędzie się referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. Odbędzie się wtedy rozprawa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie.

W Lubartowie istnieje komitet referendalny, który ma na celu doprowadzenie do referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. W jego składzie znalazł się m.in. Jacek Tomasiak, były przewodniczący rady. Lubartowski samorząd 23 sierpnia 2019 r. postanowił podwyższyć diety radnych. To właśnie ta uchwała jest powodem, dla którego powstał komitet referendalny. Jego członkowie zbierali podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Rady Miasta.

Komitet 31 października złożył wniosek w delegaturze Państwowej Komisji Wyborczej w Lublinie o przeprowadzenie referendum. 29 listopada komisarz wyborczy Krzysztof Marek Niezgoda postanowił uznać wniosek za niespełniający wymogów określonych w ustawie o referendum lokalnym. Jego zdaniem część podpisów pod wnioskiem powinna zostać uznana za nieważne, brakuje więc wymaganej liczby ważnych podpisów. Spośród 2117 zastrzeżenia komisarza wzbudziło 479. Uchybienia, jakie wymieniał m.in. wadliwie podane imię lub nazwisko (141 pozycji), wadliwie podany adres (195 pozycji), wadliwie podany PESEL (100 pozycji). Komitet nie zgodził się z taką decyzją komisarza wyborczego i zaskarżył ją do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd zwrócił się do komisarza wyborczego o dostarczenie dokumentów, z których będzie wynikało, dlaczego uznał podpisy za nieważne. Kolejna rozprawa miała odbyć się w marcu, ale ze względu na pandemię została odroczona. Nowy termin wyznaczono na 6 sierpnia.

- Mamy nadzieję, że sąd zakończy sprawę. Nawet jeśli nie wygramy, to zbierzemy podpisy od nowa i doprowadzimy do referendum - zapowiada Jacek Tomasiak.

Jednocześnie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadzi postępowanie w sprawie możliwości sfałszowania podpisów pod wnioskiem o referendum. Wśród podpisów jest jeden podpis osoby nieżyjącej, około 60 osób podpisało się dwukrotnie.

Marcin Kusyk

Poszukiwany za oszustwa wpadł w Firleju

Funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w Lublinie w czasie wolnym od służby zatrzymał w Firleju poszukiwanego listem gończym 30-letniego mieszkańca Lublina. W niedzielę, 26 lipca, przebywający nad jeziorem Firlej policjant zauważył mężczyznę, który wydał mu się podobny do poszukiwanego 30-latka. Kiedy ten wszedł do sklepu, funkcjonariusz poprosił właściciela, żeby zamknął lokal, sam zawiadomił dyżurnego, który skierował na miejsce patrol policji. 30-letni mężczyzna został zatrzymany. Okazało się, że jest poszukiwany m.in. za udział w oszustwach „na wnuczka". Łącznie mężczyzna ma do odsiadki trzy lata i sześć miesięcy zasądzonej kary więzienia. Funkcjonariusz, który go rozpoznał, po raz kolejny wykazał się czujnością w czasie wolnym. Rok wcześniej zatrzymał rowerzystę, który miał dwa promile alkoholu w organizmie.

Marcin Kusyk

Ponad milion złotych na oświetlenie ulic

Ponad milion złotych dostał Lubartów ze środków unijnych na realizację projektu „Rozświetlony Lubartów". Koszt całego przedsięwzięcia to około 1,5 mln zł. Projekt obejmuje: budowę 144 słupów oświetleniowych z oprawami LED – z zainstalowaniem indywidualnego systemu sterowania strumieniem świetlnym oraz monitoringiem działania opraw, wymianę 50 istniejących opraw sodowych na oprawy typu LED; budowę i modernizację układów pomiarowo-rozdzielczych z zainstalowaniem indywidualnego systemu sterowania oprawami. Część lamp będzie wyposażona w moduł fotowoltaiczny. Planowany termin realizacji projektu to 2021 rok.

Marcin Kusyk

eprasa.pl df8374bb9d

Nie było wystarczającej ilości ofert, by rozstrzygnąć pierwszy konkurs na dyrektora. Co dalej?

Pełnienie obowiązków dyrektor szpitala przedłużone. Aż o rok

Pierwszy konkurs na stanowisko szefa szpitala w Lubartowie nie przyniósł rozstrzygnięcia. Władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie przedłużyły więc okres pełnienia obowiązków dyrektora Sylwii Domagale. Od razu na rok... - Szpital musi pracować, a mieszkańcy powiatu mieć zapewnione świadczenia - odpowiada przedstawiciel Starostwa.

Nieudane pierwsze podejście

Pod koniec czerwca Zarząd Powiatu ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora SP ZOZ w Lubartowie (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym SPZOZ). Postępowanie zostało unieważnione, bo do 14 lipca, kiedy mijał termin składania dokumentów konkursowych, swoją kandydaturę przedstawiła tylko jedna osoba. Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa, wyjaśnił nam wówczas, że przepisy stanowią, iż jedno zgłoszenie w konkursie mającym wyłonić dyrektora szpitala, to zbyt mało. W efekcie potrzebna jest powtórka konkursu.

Jako że konkurs nie został rozstrzygnięty, władze powiatu nie podały personaliów jedynego kandydata.

Koronawirus pokrzyżował plany

Aktualnie szpitalem w Lubartowie zarządza Sylwia Domagała, zajmuje stanowisko „pełniącej obowiązki" dyrektora. Funkcję tę objęła w marcu ub.r. Zarząd Powiatu powierzył jej wówczas to stanowisko nie przeprowadzając konkursu, który wyłoniłby szefa SPZOZ-u. Jednocześnie władze Starostwa Powiatowego podjęły decyzję o pożegnaniu ówczesnego dyrektora placówki - Łukasza Semeniuka. W 2019 roku stanowisko p.o. dyrektora powierzono wówczas Sylwii Domagale na rok, do wiosny 2020 roku. Umowa z poprzednim dyrektorem wygasła dopiero w grudniu 2019 roku.Planowany konkurs, który miał wyłonić nowego, docelowego dyrektora szpitala, uniemożliwiła pandemia koronawirusa SARS-CoV-2. W związku z zaistniałą sytuacją Zarząd Powiatu przedłużył Sylwii Domagale okres pełnienia obowiązków dyrektora do końca lipca br.

Krzysztof Dudziński,
rzecznik Starostwa Powiatowego
- Jeśli w wyniku drugiego konkursu zostanie wyłoniony dyrektor, Zarząd zmieni treść uchwały w zakresie okresu powołania dla p.o. dyrektora

Dlaczego na tak długo?

Wspomniany czerwcowy konkurs nie przyniósł rezultatu, więc Zarząd Powiatu podjął 24 lipca uchwałę w sprawie powierzenia stanowiska p.o. dyrektora szpitala obecnej szefowej placówki na kolejny okres. Zaskoczeniem może być jednak długość tego okresu - 12 miesięcy.

- Nie mamy wpływu na liczbę kandydatów, ani na to czy złożone przez nich dokumenty będą spełniać warunki formalne oraz kryteria konkursowe. Ponadto cały czas musimy pamiętać o nadzwyczajnej sytuacji w związku z stanem zagrożenia epidemiologicznego i ryzykiem nadejścia tzw. „drugiej fali Covid 19". Szpital musi pracować, a mieszkańcy powiatu mieć zapewnione świadczenia szpitalne, pracownicy zaś otrzymywać wynagrodzenia za wykonaną pracę - odpowiada Krzysztof Dudziński, którego zapytaliśmy o to, dlaczego obowiązki dyrektora szpitala powierzono na tak długo. - Jeśli w wyniku drugiego konkursu zostanie wyłoniony dyrektor, Zarząd zmieni treść uchwały w zakresie okresu powołania dla p.o. dyrektora i powoła na stanowisko dyrektora zwycięzcę konkursu - zapewnia rzecznik Starostwa.

Pytanie: A podstawa prawna? Odpowiedź: Radni nie dyskutowali

Na forum Rady Powiatu Lubartowskiego kwestionowano już decyzję Zarządu Powiatu o powierzeniu stanowiska „pełniącego obowiązki dyrektora szpitala". Radny Jerzy Zwoliński, w przeszłości m.in. burmistrz Lubartowa, przekonywał, że takie działanie jest sprzeczne z przepisami. „W odniesieniu do wielu wątpliwości wypowiadanych m.in. przez radnych Rady Powiatu Lubartowskiej dotyczących tej kwestii, pytamy też o to, co jest podstawą prawną ponownego powierzenia stanowiska p.o. SPZOZ w Lubartowie Sylwii Domagale?" - tak sformułowaliśmy pytanie do przedstawiciela władz powiatu."29 lipca br., w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie odbyła się XVI sesja Rady Powiatu. W jej trakcie starosta Ewa Zybała przedstawiła radnym sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu w okresie między sesjami oraz z wykonania uchwał Rady Powiatu. Następnie prowadzący obrady Jan Sławecki otworzył dyskusję i poprosił o pytania. Obecni na sali obrad radni nie podjęli tematu związanego ze zmianą ww. uchwały i przeszli do realizacji dalszych punktów programu" - odpisał nam Krzysztof Dudziński. Nie wspomniał nic o przepisach, o które pytaliśmy.

Drugie podejście

Tymczasem 30 lipca Zarząd Powiatu ogłosił drugi konkurs na stanowisko dyrektora SPZOZ w Lubartowie. Zgłoszenia można składać do17 sierpnia.

- Przewidywany termin rozpatrzenia przez Komisję Konkursową nastąpi w terminie do 14 dni od dnia upływu terminu zgłaszania kandydatów - informuje rzecznik Starostwa.

Co, jeśli i tym razem do Starostwa wpłynie oferta tylko jednego kandydata. - Wtedy będzie trzeba ogłosić konkurs po raz trzeci. W tym przypadku będzie już możliwość rozstrzygnięcia postępowania, nawet jeśli znowu wpłynie jedna oferta - zaznacza Krzysztof Dudziński.

Dominik Smagała

Kurza ferma powstrzymana?

Gmina Niedźwiada odmawia wszczęcia procedury środowiskowej w sprawie budowy kurzej fermy w Pałecznicy Kolonii. - Po analizie okazało się, że gmina nie powinna tej inwestycji wpisywać do planu zagospodarowania przestrzennego - mówi wójt Marek Kubik.

Wójt Marek Kubik: Po głębszej analizie okazało się, że gmina nie powinna tej inwestycji wpisywać do planu zagospodarowania. Taka ilość kur stoi w sprzeczności z zabudową zagrodową.
Andrzej Tomasiak: Dzięki naszemu sprzeciwowi procedura się zatrzymała. Gdybyśmy nie zareagowali, to by to gładko szło

Mieszkańcy Pałecznicy Kolonii protestują przeciw budowie dużej kurzej fermy w ich miejscowości. W niedzielę, 26 lipca, wyszli z transparentami na drogę obok miejsca planowanej inwestycji, żeby wyrazić swój sprzeciw wobec niej. Obawy, które nurtują mieszkańców wsi, dotyczą warunków życia przy takim sąsiedztwie.

Protest przeciw fermie

Mieszkańcy Pałecznicy Kolonii obawiają się odoru wydobywającego się z fermy. Uciążliwy będzie wzmożony ruch ciężarówek, w takich fermach co kilka tygodni następuje wymiana drobiu. Do fermy trzeba dowieźć paszę dla tysięcy kurczaków. Skutki to hałas, rozjeżdżone drogi. Wartość nieruchomości spadnie, trudno będzie sprzedać działkę w sąsiedztwie fermy. Trudno będzie też założyć tu jakąkolwiek inną działalność gospodarczą - to największe obawy mieszkańców wsi.

Podczas niedzielnego protestu wójt Marek Kubik zapewniał, że on także jest przeciwnikiem budowy fermy na terenie gminy Niedźwiada. Jego zdaniem taki zakład nie powstanie na terenie gminy. Inwestor wystąpił do urzędu gminy o tzw. decyzję środowiskową, która jest niezbędna do uzyskania pozwolenia na budowę. Według koordynatora protestu Andrzeja Tomasiaka raport oddziaływania na środowisko przedstawiony przez inwestora jest tendencyjny, nie ma w nim informacji, gdzie będą opadały pyły, jak będzie rozwiązany problem wywozu obornika w dni wietrzne i deszczowe.

Tomasz Wiącek
przewodniczący Rady Gminy
- Stanowisko rady jest jednoznaczne, jesteśmy przeciw tej inwestycji. Z tej fermy mielibyśmy tylko trochę smrodu

Andrzej Tomasiak zwracał uwagę, że w styczniu podczas epidemii ptasiej grypy w gminie Uścimów ustalono, że była ona przenoszona przez przelatujące ptaki wodne. W miejscu, gdzie miałaby powstać ferma jest wiele stanowisk lęgowych ptactwa. Tego raport nie uwzględnia.

Podobnie argumentował inny uczestnik protestu Andrzej Mazurek, według którego raport w ogóle nie wspomina o istniejących na działce inwestora ciekach wodnych.

Gmina odmawia procedury. Dzięki protestom?

O inwestycji rozmawiano też na posiedzeniu Komisji Finansów, Rozwoju, Spraw Społecznych i Rolnictwa 29 lipca. W posiedzeniu brali udział wszyscy radni oraz przedstawiciele protestujących. Według Andrzeja Tomasiaka Rada Gminy powinna uchwalić stanowisko w sprawie budowy fermy.

- Uchwała ma duże znaczenie. Jednym z elementów oceny są protesty społeczne, organ, który ocenia inwestycję, widzi, że nie ma akceptacji społecznej - mówił.

- Dzięki naszemu sprzeciwowi procedura się zatrzymała. Gdybyśmy nie zareagowali, to by to gładko szło - dodawał.

- Stanowisko rady jest jednoznaczne, jesteśmy przeciw tej inwestycji. Z tej fermy mielibyśmy tylko trochę smrodu - mówił przewodniczący Rady Gminy Tomasz Wiącek.

- Tutaj nie było lobby drobiowego i nigdy nie będzie - dodawał wójt Marek Kubik.

- Na tym etapie gmina kieruje do RDOŚ, Sanepidu i Wód Polskich informacje o niezgodności fermy z planem zagospodarowania przestrzennego. Inwestor kupił dwie działki, w tym jedną pod zabudowę zagrodową.

W rozmowie z urzędnikiem mówił, że chce zbudować kurnik lub wylęgarnię. Okazało się, że chodzi o sześć kurników na ponad 240 tys. kur. Po głębszej analizie okazało się, że gmina nie powinna tego wpisywać do planu zagospodarowania. Taka ilość kur stoi w sprzeczności z zabudową zagrodową. Gmina odmawia wszczęcia procedury środowiskowej - mówi wójt Marek Kubik. Decyzja odmowna została wydana przez gminę 30 lipca.

Marcin Kusyk

eprasa.pl df8374bb9d

Zamiast wody, z kranu płynęła „cola”

Fot.Czytelniczka

Taką barwę miała woda, która 27 płynęła z kranów części mieszkańców Kocka

Fot.Czytelniczka

- Filtr w pralce się zapchał, woda nie nadawała się do niczego - opisuje nasza Czytelniczka

Maciej Tracz
zastępca burmistrza Kocka

Gdy dany odcinek wodociągu jest długo nieużytkowany, to woda tam stoi. Jak ktoś zaczyna wodę pobierać, to woda rusza wraz z zanieczyszczeniami

KOCK: Brunatna woda popłynęła z kranów w niektórych nieruchomościach w Kocku. - Syf z kranu był tragiczny - opisuje mieszkanka. - To incydent - odpowiada zastępca burmistrza.

Ku zaskoczeniu części mieszkańców Kocka, 27 lipca (poniedziałek), z ich kranów zamiast przezroczystej wody popłynęła brunatna ciecz. Nie była to jednak whisky, ani nawet cola.

- Syf z kranu był tragiczny. Filtr w pralce się zapchał, woda nie nadawała się do niczego - relacjonuje Czytelniczka (nazwisko do wiadomości redakcji), która powiadomiła nas o problemie. - Wykonałam telefon do Urzędu Miasta w Kocku. Okazało się, że nikt nic nie wie. Po kolejnym, już w ostrzejszym tonie, dowiedziałam się, że coś tam było chyba robione i sprawdzą, co się dzieje. Do południa sytuacja się poprawiła, ale problem w tym, że nie było ze strony miasta informacji przed tym zdarzeniem - wspomina mieszkanka części miasta z okolic komisariatu policji. Z prośbą o wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do Macieja Tracza, zastępcy burmistrza Kocka.- To incydent. Jeden z właścicieli nieruchomości, w której instalacja była od dawna nieużywana, w końcu jej użył. Gdy dany odcinek wodociągu jest długo nieużytkowany, to woda tam stoi. Jak ktoś zaczyna wodę pobierać, to woda rusza wraz z zanieczyszczeniami. I one trafiają do sieci, a w efekcie i do kranów okolicznych mieszkańców. Dopóki nie zostaną wypłukane, to występują w wodzie. Wypłukanie ich, spuszczenie tej wody, to najskuteczniejsza metoda w takiej sytuacji - wyjaśnił zastępca szefa Urzędu Miejskiego w Kocku. - Od tamtego momentu nie było sygnałów w tej sprawie - dodaje.

Dominik Smagała

Wójt Kamionki już mówi do mieszkańców: mieszczanie

W ostatnim dniu lipca Rada Ministrów zdecydowała o przywróceniu praw miejskich Kamionce. Przekreśla się w ten sposób decyzję zaborczych władz rosyjskich, które pozbawiły miejscowość tych praw w akcie zemsty za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym.

- Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na której zdecydowano, że Kamionka powróci do grona miast od 1 stycznia 2021. To już oficjalnie!!! Gratuluję Mieszkańcom, tj. Mieszczanom... - napisał na Facebooku wójt Karol Ługowski.

Kamionka utraciła prawa miejskie za udział jej mieszkańców w powstaniu styczniowym. Na początku roku władze gminy rozpoczęły starania o przywrócenie praw miejskich.

Odbyły się konsultacje społeczne. W gminie uprawnionych do głosowania jest 6455 osób. W konsultacjach wzięło udział 1445 osób (22,39 proc. uprawnionych). Spośród nich za przyznaniem praw miejskich Kamionce opowiedziało się 1041 osób (72 proc.). Przeciw było 184 uczestników konsultacji (12,73 proc.). Rada Gminy złożyła wniosek o przywrócenie praw miejskich do MSWiA. Został rozpatrzony pozytywnie. 31 lipca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym zaakceptowano wniosek.

Granice miasta Kamionka mają obejmować obszar obrębu geodezyjnego Kamionka Osada o powierzchni 62,10 ha oraz część obrębu geodezyjnego Kamionka o łącznej powierzchni 527,02 ha z gminy Kamionka. Jak mówił na styczniowej sesji Rady Gminy zastępca wójta Grzegorz Szymanek, nie są brane pod uwagę obręby sąsiednich miejscowości - Samoklęsk, Kozłówki, Siedlisk.

Marcin Kusyk

Złota Pinezka dla Kozłówki

Muzeum Zamoyskich w Kozłówce otrzymało Złotą Pinezkę - wyróżnienie od Google Maps dla najbardziej rozpoznawalnej atrakcji turystycznej Lubelszczyzny. Wyróżnienie zostało przyznane z okazji 15-lecia Google Maps. Google przyznaje Złote Pinezki – wyróżnienie dla najbardziej docenionych przez użytkowników Map Google atrakcji turystycznych w każdym z województw. W województwie lubelskim nagrodę otrzymało Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Dzięki opiniom użytkowników Map Google wyłonił jedno najlepiej oceniane miejsce w każdym z 16 województw, które otrzyma statuetkę Złotej Pinezki. Muzeum Zamoyskich w Kozłówce obecnie ma już ponad 4 tysiące opinii na Mapach Google, a średnia ocen wynosi 4,7.

Marcin Kusyk

Opel uderzył w drzewo w Woli Sernickiej

Do zdarzenia doszło w niedzielę 2 sierpnia około godz. 14. Opel uderzył w drzewo w Woli Sernickiej.

Kierowca samochodu opuścił go dzięki pomocy świadka. Na miejsce zdarzenia przybyły zastępy JRG Lubartów i OSP Nowa Wola, służby medyczne.

Kierowcę zabrał do szpitala śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Działania straży pożarnej polegały na udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanemu, odłączeniu instalacji elektrycznej i gazowej w pojeździe, zabezpieczeniu miejsca lądowania śmigłowca.

Marcin Kusyk

I N F O R M A C J A

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że od 04.08.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze wywieszone zostało ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości stanowiących własność Gminy Niedźwiada, położonych w miejscowości Berejów oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: nr 281 i nr 356 o łącznej pow. 9,06 ha. Szczegółowe informacje o przetargu uzyskać można w Urzędzie Gminy Niedźwiada pok. 19, pod nr tel. (81) 851 20 05 oraz na stronie internetowej: www.ugniedzwiada.bip.lubelskie.pl.

eprasa.pl df8374bb9d

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji

eprasa.pl df8374bb9d